Biblioteka Główna Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 130 (1556) ROK VI — WARSZAWA — WTOREK 12 MAJA 1953 R. — WYDANIE H — CENA 20 gr

Mao Tse-tung na koncercie „Mazowsza"

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że na koncercie państwowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze", który odbył się w czasie przyjęcia w ministerstwie kultury Chińskiej Republiki Ludowej dnia 9 bm., obecny był przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Mao Tse-tung. Przed rozpoczęciem koncertu Mao Tse-tung przyjął kierownika zespołu Andrzeja Panufnika i wybitnych członków zespołu „Mazowsze". Gościom polskim towarzyszył ambasador PRL w Pekinie Stanisław Kiryluk.

Wśród obecnych na koncercie byli: wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego: Czu Teh, Lu Szao-tsi i Li Cziszen, sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Bo-czu, premier Czou En-lai, wicepremierzy Huang Yen-pei i Teng Siao-ping, wyżsi urzędnicy różnych ministerstw, znani pisarze, kompozytorzy, muzycy, plastycy i artyści teatrów stolicy chińskiej. Obecni byli również: ambasador PRL S. Kiryluk, ambasador ZSRR W. Kuzniecow oraz członkowie ambasady polskiej i radzieckiej w Pekinie.

Wykonawców koncertu obdarzono długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

Nowopowstała Liga Przyjaciół Żołnierza krzewić będzie idee pokoju i obrony Ojczyzny

Konferencja zjednoczeniowa Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej

(f) 10 bm. odbyła się w Warszawie w sali Centralnego Klubu TPPR krajowa konferencja zjednoczeniowa Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej. Obszerną salę klubu wypełniło ponad 300 przybyłych z całego kraju delegatów.

Otwierając konferencję członek Rady Państwa, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, prezes Zarządu Głównego LPŻ — St. Matuszewski powitał licznie przybyłych przedstawicieli Wojska Polskiego z wiceministrem Obrony Narodowej — gen. bryg. K. Witaszewskim na czele, przedstawicieli władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Zjednoczenie LPŻ, LL i LM — powiedział m. in. tow. Matuszewski — przyczyni się do zlikwidowania dotychczasowej wielotorowości w dziedzinie pracy społecznej nad upowszechnieniem wiedzy i umiejętności wojskowo - technicznej, zespoli wysiłki milionowych rzesz członkowskich tych organizacji, rozszerzy i podniesie na wyższy poziom pracę społeczną w dziedzinie umocnienia obronności kraju.

Z kolei gen. bryg. Józef Turski odczytał wystosowany do uczestników konferencji list Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Zebrani przyjęli list gorącymi, długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Rokossowskiego i ludowego Wojska Polskiego.

Obszerny referat zawierający m. in. podsumowanie dotychczasowych osiągnięć trzech Lig wygłosił inż. S. Minorski.

W dyskusji głos zabierało wielu aktywistów terenowych ogniw Lig, przedstawiciele ZMP i organizacji społecznych. Dyskutanci omawiając dotychczasowe osiągnięcia Lig, zobowiązali się do dalszej owocnej pracy w szeregach nowej organizacji która nosić będzie nazwę — Ligi Przyjaciół Żołnierza.

W dalszym ciągu konferencji zebrani jednogłośnie uchwalili teksty listów do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Po omówieniu i zatwierdzeniu przez uczestników konferencji projektu tymczasowego statutu LPŻ, dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej LPŻ.

W skład prezydium Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza weszli: jako przewodniczący — gen. bryg. J. Turski, jako wiceprzewodniczący — gen. bryg. M. Wągrowski, inż. mgr S. Minorski i sekretarz ZG ZMP — T. Rudolf. Sekretarzami wybrano płk. M. Jakubika, E. Jewpłowa, mgr. F. Swietlika, ppłk. M. Kaweckiego, zaś skarbnikiem E. Staniewskiego.

W przyjętej jednogłośnie przez zebranych uchwale uczestnicy konferencji stwierdzają m. in.:

Przed zjednoczoną Ligą Przyjaciół Żołnierza stoją rozległe i odpowiedzialne, a zarazem wysoce zaszczytne zadania.

Liga będzie wychowywała swych członków w duchu gorącego ludowego patriotyzmu i solidarności z całym obozem pokoju, w duchu czujności wobec zakusów wrogów pokoju i postępu.

„Liga będzie prowadziła wśród społeczeństwa pracę uświadamiającą o zagadnieniach obrony kraju, będzie krzewiła znajomość bohaterskich tradycji ludowego Wojska Polskiego, będzie pogłębiała miłość społeczeństwa do Wojska Polskiego oraz niezwyciężonej Armii Radzieckiej — wyzwolicielki narodu polskiego.

W pracy swej dla właściwego wykonywania zadań i stałego rozwoju działalności Liga będzie kierowała się wskazaniami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz będzie korzystała z pomocy Związku Młodzieży Polskiej.

W swej działalności Liga będzie szeroko korzystała z bogatych doświadczeń DOSAAF-u, bratniej organizacji w Związku Radzieckim, której wzór i przykład stanie się dźwignią dalszego rozwoju naszej organizacji.

Biorąc czynny udział w pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza milionowe rzesze patriotów polskich zjednoczone w Froncie Narodowym będą przyczyniać się do wzmacniania sił obronnych naszej ludowej Ojczyzny, będą zwiększać swój wkład w dzieło walki o pokój, demokrację i socjalizm".

List Marszałka Rokossowskiego do uczestników konferencji

Przekazuję uczestnikom krajowej konferencji zjednoczeniowej Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej — serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym oraz w imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Powołanie do życia zjednoczonej Ligi Przyjaciół Żołnierza wzbogaci dotychczasowy dorobek pracy każdej z Lig, stworzy dla społeczeństwa polskiego, a w szczególności dla naszej młodzieży jak najlepsze warunki upowszechniania wiedzy i umiejętności wojskowych, wojskowo - technicznych, lotniczych i morskich.

Zadaniem naczelnym nowopowstałej Ligi Przyjaciół Żołnierza winna się stać żywa i ogarniająca szerokie masy działalność, która będzie przygotowywać obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do obrony kraju przez krzewienie wiedzy, umiejętności sportów wojskowych oraz wychowywać ich w duchu najgłębszego umiłowania Ojczyzny — braterstwa narodów i pokoju.

Liga Przyjaciół Żołnierza winna korzystać z doświadczeń i przykładu bratniej organizacji radzieckiej — Dobrowolnego Stowarzyszenia Współdziałania z Armią, Lotnictwem i Marynarką Wojenną (DOSAAF).

Szeroko zakrojona działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza przeniknięta troską o zabezpieczenie pokojowego budownictwa socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zacieśni więź ludowego wojska i społeczeństwa. Będzie ona świadectwem realizacji wskazania Wielkiego Przywódcy i Nauczyciela naszego narodu Bolesława Bieruta:

„Nieustanne wzmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju".

Liga Przyjaciół Żołnierza może liczyć na serdeczną pomoc i sympatię ludowego Wojska Polskiego — obrońców niepodległości naszej Ojczyzny.

Serdecznie życzę nowopowstałej Lidze Przyjaciół Żołnierza sukcesów w jej patriotycznej działalności.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

List towarzysza Bolesława Bieruta do hutników w dniu ich święta

Drodzy Towarzysze!

W dniu Waszego Święta, Dniu Hutnika, przesyłam Wam w imieniu Partii, Rządu i moim własnym serdeczne pozdrowienia.

Dzięki Waszym wysiłkom i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego hutnictwo polskie rozwija się pomyślnie i szybko, w tempie możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Zbudowaliśmy nowoczesne wielkie piece, nowe piece martenowskie, potężne walcownie, nowe zakłady metalurgiczne cynku i miedzi, wznosimy wielką hutę stali w Częstochowie i gigant polskiej metalurgii — chlubę narodu polskiego Nową Hutę.

Wasz ofiarny trud daje miliony ton stali, pomnaża siły i bogactwa naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, służy sprawie pokoju.

Cały naród polski wysoko ceni i szanuje Waszą ofiarną pracę, ożywioną duchem szlachetnego współzawodnictwa socjalistycznego.

Kraj nasz potrzebuje z roku na rok coraz więcej metali. Dalsze lata planu 6-letniego przewidują potężny rozwój hutnictwa żelaznego i metali nieżelaznych. Przed hutnikami stoją nowe, zaszczytne zadania. Partia i Rząd wie, że hutnicy polscy zadania te wypełnią z honorem.

Dziękując Wam za Waszą pracę, życzę Wam, Towarzysze hutnicy, dalszych sukcesów w walce o rozwój wielkiej i nowoczesnej polskiej metalurgii — podstawowego ogniwa naszej gospodarki narodowej.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Hutnicy polscy w pierwszych szeregach budowniczych socjalistycznej Ojczyzny

Obchody „Święta Hutnika"

(f) Uroczyście i radośnie obchodzili w dniu 10 maja swoje doroczne Święto hutnicy polscy, którzy produkując coraz większe ilości żelaza i stali umożliwiają przyspieszanie naszego pokojowego budownictwa, coraz lepsze zaspokajanie potrzeb całego społeczeństwa, umacnianie sił Polski Ludowej. Szczególnie w roku bież., który zapoczątkowuje uruchamianie pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta, Dzień Hutnika stał się przeglądem gotowości tysięcy hutników do walki o zapewnienie potrzebnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej ilości stali i żelaza. Na tegoroczne Święto hutnicy przyszli z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, czego wyrazem jest przełom w walce o plan w I kwartale br. i dalsze osiągnięcia produkcyjne.

Centralna akademia w hucie „Pokój"

Centralne uroczystości, odbyły się w klubie fabrycznym huty „Pokój", przodującego zakładu hutniczego, który w I kwartale br. zdobył zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym i podejmuje obecnie wielkie zadania związane z zapewnieniem poważnych ponadplanowych ilości wyrobów dla Nowej Huty.

Sala klubu fabrycznego przybrała odświętny wygląd. Ponad stołem prezydialnym, w świetle reflektorów — portret Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Salę wypełnia tysięczna rzesza najlepszych ludzi naszego hutnictwa. Na piersiach czołowych stalowników, walcowników i wielkopiecowników, inżynierów, techników i dyrektorów hut lśnią Krzyże Zasługi, odznaki przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji.

W Prezydium akademii, obok przedstawicieli Rządu i Partii zajmują miejsca liczni przodownicy pracy, a wśród nich m. in. Wiktor Leleń z huty „Bobrek", Franciszek Iniołczyk z huty „Kościuszko", Gerard Pustelnik z huty „Batory", Paweł Zozik z huty „Baildon" wytapiacz huty „Florian" Jadwiga Niewolik, dyrektor naczelny Nowej Huty — inż. Aniola oraz wieloletni pracownicy huty „Pokój".

Przemówienie wstępne wygłasza przewodniczący Zarządu Głównego Zw Zaw Hutników tow. Józef Kieszczyński.

Przemówienie min. Żemajtisa

Głos zabiera następnie minister Hutnictwa inż Kiejstut Żemajtis. Gdy oznajmia on, że Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Towarzysz Bolesław Bierut wystosował do hutników list z okazji ich święta, zrywa się żywiołowa owacja. Wszyscy wstają i długotrwałymi okrzykami na cześć towarzysza Bieruta, dają wyraz swej miłości i przywiązaniu do Przywódcy i Nauczyciela naszego narodu.

W okresie rocznym — mówi tow. Żemajtis — który dzieli nas od ostatniego Święta Hutnika nastąpił znaczny wzrost produkcji hutniczej.

Znacznie wzrósł szacunek i autorytet, jakimi cały naród darzy trudny, ale zaszczytny zawód hutnika w Polsce.

Produkcja hutnicza stanowi w okresie wielkiego rozwoju sił wytwórczych naszego narodu podstawowe ogniwo gospodarki narodowej. W roku 1953 osiągamy poziom produkcji stali na 1 mieszkańca — 3 i pół raza wyższy niż w roku 1938.

Niemniej i te ilości metalu nie wystarczają naszej gospodarce. Już w roku obecnym nasze fabryki parowozów i wagonów, samochodów ciężarowych i osobowych, kotłów, maszyn rolniczych, czy maszyn elektrycznych mogłyby wypuścić znacznie wyższą produkcję, gdybyśmy mogli zaopatrzyć je w większe ilości metalu.

Po omówieniu osiągnięć hutnictwa w Polsce Ludowej i stwierdzeniu, że jesteśmy w przededniu uruchomienia nowych obiektów hutniczych tow. Żemajtis mówi:

Wkraczamy obecnie w decydującą dla pierwszego etapu budownictwa Nowej Huty fazę uruchomienia kompleksu pierwszego i drugiego wielkiego pieca oraz założenia podstaw dla budowy stalowni i walcowni.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla znaczenie tej budowy, jako kluczowej, ogólnonarodowej budowy, jako decydującego ogniwa naszego planu 6-letniego.

Uchwała Rządu podkreśla specjalne zadania, ciążące na naszym kolektywie hutniczym, na załogach tych zakładów, które produkują dostawy i urządzenia dla Nowej Huty.

Nową Hutę buduje cały naród. Musi przeniknąć do świadomości każdego hutnika, że pracować dla Nowej Huty, lub w Nowej Hucie — to wielki zaszczyt.

Państwo Ludowe otacza troskliwą opieką i łoży poważne środki dla poprawy warunków pracy i życia robotników, inżynierów, techników i urzędników, zatrudnionych w przemyśle hutniczym.

Hutnicy — robotnicy, inżynierowie, technicy i mistrzowie, wykonujący swe normy i plany osiągają wysokie zarobki. Oddanie hutnikom w r. 1952 ponad 5 tys. izb mieszkalnych, nie licząc budownictwa mieszkalnego w Nowej Hucie, choć wciąż jeszcze nie może zaspokoić w pełni potrzeb mieszkaniowych hutników, oznacza jednak już dziś w wielu hutach niewątpliwą poprawę, która będzie postępowała naprzód w latach następnych. Rośnie również budownictwo socjalne, polepsza się opieka lekarska.

Mogę Wam zakomunikować o dalszym, doniosłym dla pracowników przemysłu hutniczego postanowieniu Rządu Ludowego, które jest wyrazem jego troski o poprawę stopy życiowej hutników. Jest nim Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wysługi lat dla pracowników przemysłu hutniczego.

Min. Żemajtis stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia, że wskazania Bolesława Bieruta i pomoc Partii pomogły załogom hutniczym przełamać trudności w wykonywaniu zadań planu.

W wyniku entuzjazmu załóg hutniczych, wyrażonego w długookresowych zobowiązaniach produkcyjnych i w zobowiązaniach dla uczczenia 1-majowego święta robotniczego, w wyniku ożywienia współzawodnictwa, oraz pogłębienia metod organizacji pracy, mogą hutnicy dziś, w Dniu Hutnika, zameldować narodowi o wykonaniu poważnej ponadplanowej produkcji stali, wyrobów walcowanych, miedzi, wyrobów ogniotrwałych, koksu, o niemal pełnym wyrównaniu niedoborów surówki.

Wskazując na doniosłe zadania stojące przed hutnikami w najbliższym okresie min. Żemajtis stwierdził, iż należy ugruntować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wykonywania zadań ilościowych i podnoszenia jakości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na pełne przestrzeganie planów asortymentowych.

W zakończeniu minister Hutnictwa powiedział: „Świadomi niezawodnej pomocy Związku Radzieckiego w budowie naszej nowej, wielkiej metalurgii, świadomi, że pracą naszą tworzymy podstawy dobrobytu ludu pracującego w Polsce, likwidujemy resztki starego ustroju wyzysku, wzmacniamy siły pokoju na całym świecie — zapewnijmy Partię i Rząd, zapewnijmy Towarzysza Bieruta o niezłomnej woli wykonania naszego planu 6-letniego.

Niech płynie coraz obfitszym strumieniem gorący metal na pożytek ludu pracującego, dla rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej".

*

Przewodniczący akademii tow. Kieszczyński ogłasza, że we współzawodnictwie o tytuł najlepszej huty w I kwartale br. sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych zdobyła załoga huty „Pokój". Następuje moment wręczenia sztandaru przedstawicielom zwycięskiej załogi. Obecny na uroczystości sekretarz CRZZ tow. Kowalczyk, podkreśla, iż zwycięstwo załogi huty „Pokój" jest wynikiem jej ofiarnej walki nie tylko o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, ale także o podniesienie jakości produkcji, obniżenie jej kosztów, rozwój ruchu racjonalizatorskiego i usprawnienie organizacji pracy.

Przejmując sztandar w imieniu załogi, wielokrotny przodownik pracy Jan Waloszek, który jako jeden z pierwszych w tej hucie wykonał przypadające nań według obowiązujących norm zadania 6 lat — zapewnia, iż sztandar zachecać będzie załogę do jeszcze bardziej wydajnej walki o surówkę i stal dla budownictwa socjalistycznego.

Z kolei minister Żemajtis odznaczył złotymi Krzyżami Zasługi 43 wyróżniających się szczególnie ofiarną pracą pracowników hutnictwa. Wśród odznaczonych znajduje się wielu pracowników, mających za sobą po kilkadziesiąt lat pracy w hutnictwie, a kilku z nich pracuje w tym przemyśle z górą 50 lat, jak np. mistrz hali odlewniczej w hucie „Pokój" Alfons Newrzela, Jerzy Foryszowski i inni.

Zebrani na akademii przodujący przedstawiciele wszystkich hut w kraju postanowili wysłać do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list, w którym ślą Mu swe gorące pozdrowienia oraz przyrzekają, że ich wkładem w budownictwo socjalizmu w naszym kraju będą ponadplanowe tony surówki, stali, dodatkowe tony wyrobów walcowanych, nieustanne podnoszenie jakości produkcji, wykonywanie planu według asortymentu.

Odczytaniu listu towarzyszyły długo niemilknące owacje.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły muzyczne, śpiewacze i taneczne z szeregu hut.

Obchody w Nowej Hucie

Nowoczesne hale pracujących już obiektów Kombinatu Nowa Huta przystrojone zostały w czerwone i biało-czerwone flagi. Wszędzie widnieją portrety Przywódcy narodu polskiego — Bolesława Bieruta.

W czasie akademii załogi produkcyjne uruchomionych już obiektów Kombinatu, podsumowując swoje dotychczasowe osiągnięcia, wyraziły pełną gotowość do wypełnienia nowych, poważnych zadań, jakie postawiła przed nimi Uchwała Prezydium Rządu. W referacie dyr. technicznego Nowej Huty inż. Sobcjusz oświadczył: „Musimy dać naszym towarzyszom na budowach więcej urządzeń i konstrukcji, musimy im jak najlepiej pomóc w terminowym ukończeniu pierwszego etapu budowy naszego Kombinatu".

W hucie im. Bolesława Bieruta

Odświętny wygląd przybrała huta im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, a zwłaszcza uruchomione już i budujące się nowe obiekty. Na strzelających w górę kominach nowej stalowni olbrzymie białe litery układają się w napis: „Bierut".

Załoga produkcyjna huty godnie powitała swe święto, dając w kwietniu br. ponad plan 850 ton stali, 670 ton wyrobów walcowanych i wiele innych wyrobów.

Podczas uroczystej akademii przemówił do załogi wiceminister Hutnictwa — Kaim.

Podkreślił on m. in., że w najbliższym czasie czekają załogę huty nowe wielkie zadania. Wkrótce bowiem oddane zostaną do ruchu dwa potężne agregaty, największe i najnowocześniejsze w kraju wielkie piece. Pozwoli to załodze huty, noszącej imię Bolesława Bieruta, wnosić jeszcze większy niż dotychczas wkład w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju.

Podczas akademii 12 pracowników huty za 50-letnią pracę w hutnictwie oraz za osiągnięcia w pracy zawodowej otrzymało złote Krzyże Zasługi. Ponadto 5 pracowników otrzymało srebrne i 5 — brązowe Krzyże Zasługi.

W Ostrowcu

Załoga huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu zebrała się na stadionie miejscowego klubu sportowego „Stal". Na Święto Hutników przybyła serdecznie witana delegacja chłopów z okolicznych spółdzielni produkcyjnych.

Podczas uroczystości '29 najbardziej zasłużonym robotnikom i inżynierom wręczono wysokie odznaczenia państwowe.

W Szczecinie

Z uczuciem radości, spotęgowanym zwycięstwem we współzawodnictwie z wielkopiecownikami hut im. Dzierżyńskiego i „Florian", obchodzili swe święto wielkopiecownicy huty „Szczecin".

Podczas zgromadzenia hutnicy gorąco, wielokrotnie manifestowali na cześć Partii oraz jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta.

11 najbardziej zasłużonych hutników odznaczonych zostało srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Po akademii odbył się wspólny obiad hutników, a w godzinach wieczornych zabawa połączona z występami zespołów artystycznych z huty i innych szczecińskich zakładów pracy.

(PAP)

Wyścig Pokoju na ziemiach polskich

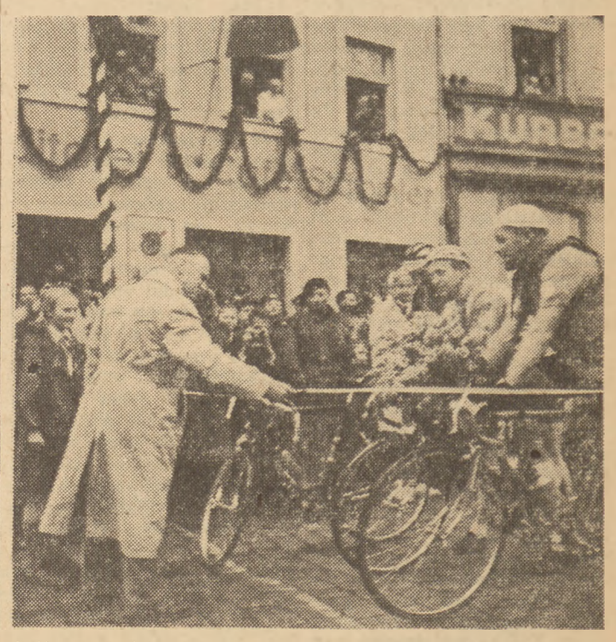

Dziś VI Wyścig Pokoju wkracza na ziemie polskie. Kraj nasz wita serdecznie sportowców. Na zdjęciu: szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD ambasador Izydorczyk przecina wstęgę na starcie honorowym do ostatniego etapu wyścigu na terenie NRD: Berlin — Goerlitz Foto CAF

Towarzysz Bierut pierwszym delegatem kolejarzy na III Kongres Związków Zawodowych

(f) W dniu 10 bm. w Warszawie zakończył dwudniowe obrady V Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Kolejarzy. W obradach, które zgromadziły kilkuset delegatów — przodowników pracy, racjonalizatorów, aktywistów związkowych z całego kraju uczestniczyli również: wiceprezes Rady Ministrów — S. Jędrychowski, przewodniczący CRZZ — W. Kiosiewicz, kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — P. Kowalski, minister Kolei — R. Strzelecki, wiceministrowie Kolei oraz sekretarz CRZZ — Z. Kratko.

Wśród powszechnego entuzjazmu Zjazd jednomyślnie wybrał Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta — pierwszym delegatem kolejarzy na III Kongres Związków Zawodowych. W liście skierowanym do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej uczestnicy Zjazdu proszą Go o przyjęcie wyboru oraz zapewniają, że dołożą wszystkich swych sił, aby w pełni wykonać zadania transportu kolejowego w planie 6-letnim.

*

Obrady Zjazdu, w czasie których delegaci po gospodarsku często krytycznie omawiali dotychczasową pracę kolejnictwa wykazały, że w okresie ubiegłych trzech lat transport kolejowy, tak jak wszystkie dziedziny naszego życia rozrasta się niezwykle szybko. W 1952 roku kolej przewiozła 2,5 raza więcej towarów i 3,5 raza więcej pasażerów niż w 1937 roku.

Obrót wagonu towarowego — podstawowy wskaźnik obrazujący pracę całego kolejnictwa, skrócono w porównaniu z okresem przedwojennym o dwie doby, tj. o 30 proc., a ciężar brutto pociągu towarowego wzrósł przeciętnie o 65 ton.

Te osiągnięcia uzyskano przede wszystkim dzięki rozwojowi i stałemu pogłębianiu współzawodnictwa pracy. Tak np. współzawodnictwo o socjalistyczną konserwację i eksploatację parowozu obejmuje obecnie 17 razy więcej drużyn niż w roku 1950, dzięki czemu o 29 proc. zmniejszono liczbę godzin, zużywanych na naprawę bieżącą parowozów. Szeroko rozwinęło się także międzybranżowe współzawodnictwo pomiędzy stacjami PKP, a klientami kolei. Bierze w nim udział 370 stacji i 1200 zakładów pracy.

Osiągnięcia związku w dziedzinie opieki socjalno-bytowej nad załogami są niemniej poważne, choć uznane zostały przez delegatów za niewystarczające. W ciągu trzech lat o 5,5 tysiąca wzrosła liczba dzieci korzystających z przedszkoli. Poważnie rozszerzyła się sieć świetlic, bibliotek, zespołów artystycznych i sportowych, blisko 10-krotnie zwiększyła się ilość stołówek, a liczba użytkowników ogródków działkowych podniosła się z 18 do 70 tysięcy. (PAP)

Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej w Mysłowicach

(f) W 8 rocznicę historycznego zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim odbyło się w Mysłowicach uroczyste odsłonięcie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ufundowanego przez mieszkańców tego miasta.

Pomnik posiada formę obelisku kilkumetrowej wysokości, na którym ustawiona jest wykuta z kamienia postać żołnierza Armii Radzieckiej. Kompozycji całości dopełniają postacie górnika i kobiety śląskiej, wznoszące do góry sztandar walki o wolność. (PAP).

3,5 miln. kg złomu zebrali warszawiacy dla swego metro

(f) W dniach od 12 do 22 kwietnia br. trwała w stolicy społeczna zbiórka surowców wtórnych stali, żelaza i metali nieżelaznych pod hasłem „Warszawa zbiera złom dla swojego Metro". Komitet Organizacyjny tej akcji podsumował wyniki zbiórki złomu i w dniu 10. bm. podczas uroczystości, która odbyła się w sali teatru „Syrena" wręczył dyplomy i nagrody wyróżniającym się w zbieraniu złomu.

Do zebranych na uroczystości przemówił zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Stefan Harasimowski, który podkreślił duże znaczenie zbiórki złomu dla budującej się Warszawy i dla warszawskiego Metro oraz wezwał ludność Warszawy do dalszego rozszerzenia zbiórki złomu.

Wyniki społecznej akcji zbiórki są imponujące. Ludność Warszawy zebrała w tym okresie ponad 3,5 miln. kg złomu stali, żelaza i metali nieżelaznych. Najlepsze wyniki w zbiórce osiągnęła dzielnica Wilanów, gdzie na każdego mieszkańca przypada 7 kg złomu, zebranego w czasie trwania akcji.

Za dobre wyniki i aktywny udział w społecznej zbiórce złomu 23 komitety blokowe otrzymały dyplomy i nagrody książkowe. Indywidualną nagrodę, ufundowaną przez Ministerstwo Hutnictwa — rower, otrzymał Stanisław Krawczyk z dzielnicy Praga-Północ, za zebranie w swym Komitecie Blokowym ponad 35 ton złomu. Zostali wyróżnieni również uczniowie 15 szkół warszawskich, którzy otrzymali dyplomy i nagrody. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

ERIK KARLSSON: XVI Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji
STANISŁAW ŁAPOT: Nowa Huta — chluba naszego narodu
B. M.: W walce o dyscyplinę obowiązkowych dostaw (Na łamach prasy)

Przyjęcie w ambasadzie czechosłowackiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP) 9 maja ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Czechosłowackiej Republiki Ludowej w Moskwie J. Vosahlik wydał przyjęcie w związku z ósmą rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Na przyjęciu tym obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR — A. Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR — M. Tarasow, minister kultury ZSRR — P. Ponomarenko, minister przemysłu budowy maszyn dla transportu i przemysłu ciężkiego ZSRR — W. Małyszew, minister finansów ZSRR — A. Zwieriew, minister przemysłu naftowego ZSRR — N. Bajbakow, minister zdrowia — A. Tretiakow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Piegow, marszałek Związku Radzieckiego — S. Budionnyj, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej — M. Jasnow, marszałek lotnictwa — S. Zaworonkow, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, ministerstwa handlu wewnetrznego i zagranicznego ZSRR, ministerstwa obrony ZSRR, przedstawiciele społeczeństwa i prasy, działacze na polu nauki i sztuki oraz szefowie ambasad i poselstw, akredytowani w Moskwie.

Dementi agencji Nowych Chin

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała następujące oświadczenie:

Według „New York Herald Tribune" z 7 maja, agent niedobitków bandy kuomintangowskiej w Stanach Zjednoczonych Wellington Koo oświadczył bezwstydnie, jakoby w listopadzie ub. r. zostało podpisane trójstronne porozumienie między Chińską Republiką Ludową, ZSRR i Vietnamską Republiką Demokratyczną, na mocy którego Chińska Republika Ludowa zobowiązała się — o ile Vietnamska Republika Demokratyczna tego zażąda — wysłać do Vietnamu 300.000 żołnierzy. Wellington Koo podał następnie, jakoby lotnictwo Chińskiej Republiki Ludowej miało okazać pomoc Vietnamowi, przy czym ZSRR miał się rzekomo zobowiązać do dostarczenia broni i amunicji dla wyposażenia pięciu dywizji vietnamskich sił zbrojnych.

Agencja Nowych Chin została upoważniona do stwierdzenia, że wyżej przytoczona wiadomość, sfabrykowana przez handytów kuomintangowskich i rozpowszechniona przez prasę USA, jest zmyślona od początku do końca w celu wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej i kontynuowania interwencji w wojnie indochińskiej oraz wzięcia w niej bezpośredniego udziału.

Szef delegacji USA w Panmundżonie zwleka z udzieleniem odpowiedzi na propozycje koreańsko-chińskie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej na temat przebiegu obrad w dniu 10 maja: Generał Nam Ir, szef delegacji koreańsko - chińskiej udzielił 10 maja odpowiedzi na pytania szefa delegacji amerykańskiej, Harrisona. Generał Nam Ir oświadczył:

1) Uważamy za rzecz słuszną przekazanie konferencji politycznej na wyższym szczeblu sprawy tych jeńców wojennych, którzy, po upływie terminu przewidzianego w naszych propozycjach — nie wrócą do ojczyzny i nadal znajdować się będą pod opieką komisji repatriacyjnej krajów neutralnych. Należy przy tym zaznaczyć, że trudno wyobrazić sobie, by znaleźli się tacy jeńcy wojenni, którzy by się nie pozbyli obawy powrotu do domu, po otrzymaniu wyjaśnień w czasie, gdy opiekę nad nimi sprawować będzie komisja repatriacyjna krajów neutralnych. Dlatego też tzw. kwestia „ostatecznej decyzji" o losach jeńców, którą strona Wasza wysuwa, — nie wyłoni się w ogóle. Skoro jednak Wasza strona występuje z tego rodzaju problemami, należy zaznaczyć, że jest rzeczą oczywistą, iż konferencja polityczna na wyższym szczeblu będzie mogła zagadnienie takie rozwiązać. Pozbawione podstaw jest twierdzenie, że konferencja polityczna na wyższym szczeblu nie będzie w stanie uregulować tego rodzaju kwestii.

2) Jeśli chodzi o kompetencje komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, to przedstawiają się one — naszym zdaniem — następująco: a) komisja repatriacyjna posiadać będzie konieczną władzę w celu sprawowania kontroli nad bezpieczeństwem jeńców i nad zagadnieniami administracyjnymi, związanymi z utrzymywaniem obozów jeńców, b) komisja repatriacyjna zapewni przedstawicielom krajów, z których jeńcy pochodzą, pełną możliwość udzielania wyjaśnień jeńcom, i to na miejscu ich zatrzymania, c) komisja repatriacyjna odpowiedzialna będzie za ułatwienie szybkiej repatriacji tych wszystkich jeńców, którzy bezpośrednio nie podlegają repatriacji, a którzy wyrażą życzenie powrotu do ojczyzny.

3) Jeśli chodzi o procedurę funkcjonowania komisji repatriacyjnej krajów neutralnych oraz jej organów — sądzimy, że w komisji tej i w jej organach zasadniczo nie będzie rozbieżności. Jeśli zaś dojdzie do różnicy zdań, wówczas decyzja powinna zapaść większością głosów.

4) Pozostałe pytania generała Harrisona dotyczą po największej części szczegółów praktycznych. Jeśli obie strony osiągną porozumienie w sprawie ważniejszych problemów, zawartych w propozycjach naszych z dnia 7 maja, wówczas nie napotka się trudności w uregulowaniu w sposób, odpowiadający obu stronom, pozostałych kwestii praktycznych. Co więcej, szczegółowe te zagadnienia będzie można łatwo uregulować dlatego, że w skład komisji repatriacyjnej wejdą przedstawiciele pięciu państw neutralnych.

W zakończeniu swego przemówienia gen. Nam Ir podkreślił konieczność szybkiego uzgodnienia zasadniczych problemów, zawartych w propozycjach strony koreańsko - chińskiej z dnia 7 maja.

Szef delegacji amerykańskiej gen. Harrison odpowiadając generałowi Nam Ir, ponownie wysunął szereg pytań w sprawie rozmaitych szczegółów. Nie podał on jednak, jakie stanowisko zajmuje strona amerykańska wobec propozycji strony ludowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm.

Głosy prasy brytyjskiej o propozycjach koreańsko-chińskich

(f) LONDYN (PAP). Prasa brytyjska zamieszcza artykuły, poświęcone nowym propozycjom chińsko-koreańskim, zmierzającym do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei. Dziennik „Daily Express" w artykule pt. „Nowe nadzieje zawarcia pokoju w Korei" pisze m in.: „Pokój w Korei jest dziś bardziej możliwy niż kiedykolwiek przedtem. Nowy plan chińsko-koreański przełamał impas". „Birmingham Post" domaga się natychmiastowego przerwania ognia w Korei. „Times" stwierdza: „Nowe propozycje dowodzą, że Koreańczycy i Chińczycy szczerze pragną zakończenia wojny w Korei". „Glasgow Herald" omawia pytania skierowane przez Harrisona pod adresem generała Nam Ira i dochodzi do wniosku: „Trudno wyobrazić sobie, by Zachód mógł wysunąć jakieś poważniejsze argumenty przeciwko nowym propozycjom". Tygodnik „Observer" stwierdza, że strona ludowa „wykazuje więcej poczucia miary niż delegacja amerykańska".

Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w kołach rządowych Indii przyjęto z uznaniem nowe propozycje chińsko-koreańskie jako „bardzo poważny krok w kierunku rozwiązania impasu koreańskiego".

Poważne straty wojsk interwencyjnych

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w okresie od 1 do 5 maja oddziały ludowej artylerii przeciwlotniczej zestrzeliły 20 i uszkodziły 26 samolotów nieprzyjacielskich. W tymże okresie nieprzyjaciel stracił na froncie 554 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wojska ludowe odparły szereg ataków nieprzyjacielskich, podejmowanych na froncie wschodnim i zachodnim.

Dnia 2 maja oddział wojsk nieprzyjacielskich zaatakował przednie pozycje wojsk ludowych na południe od Kumsongu, został jednak odparty, tracąc cały pluton żołnierzy. Wojska ludowe odparły również próbę ataku nieprzyjacielskiego na wzgórze na północny zachód od Mundun.

W okresie sprawozdawczym wojska ludowe rozbiły trzy plutony 1 dywizji brytyjskiej. W nocy na 2 maja oddziały armii ludowej, poparte ogniem artylerii, zaatakowały wzgórze obsadzone przez 1 dywizję brytyjską (na północny zachód od Jonczonu). Po godzinnej walce wojska ludowe wyparły nieprzyjaciela, niszcząc kilka plutonów dywizji brytyjskiej i wojsk lisynmanowskich. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte. Pozostawił on na polu walki 150 zabitych i rannych. Tejże nocy wojska ludowe zajęły pozycje, obsadzone przez 7 dywizję wojsk lisynmanowskich. Jedna kompania wojsk nieprzyjacielskich została rozbita. Wojska ludowe zdobyły cztery ciężkie karabiny maszynowe. Straty nieprzyjaciela wyniosły przeszło 160 zabitych i rannych.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 10 bm., że na froncie w dniu 10 maja nie zaszły żadne istotne zmiany.

10 bm. artyleria przeciwlotnicza Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały strzelców - niszczycieli samolotów zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Klika Adenauera przygotowuje ponowną próbę przeforsowania układów wojennych w Bundesracie

(f) BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesień dzienników zachodnio-niemieckich, boński Bundesrat zbierze się ponownie 15 bm., by przedyskutować sprawę ratyfikacji układów wojennych, podpisanych w Bonn i Paryżu. Dziennik „Spandauer Volksblatt" zaznacza przy tym, że przewodniczący Bundesratu — Reinhold Maier zapewnił Adenauera i kierownictwo FDP („wolnej partii demokratycznej"), że w czasie dyskusji nad układami wojennymi w Bundesracie wystąpi za ratyfikacją tych układów.

Dziennik „Der Tag", powołując się na komunikat agencji Associated Press, pisze, że na sesji Bundesratu zgłoszony zostanie wniosek, w myśl którego Bundesrat nie wysunie żadnych zastrzeżeń przeciwko układom podpisanym w Bonn i Paryżu oraz zaaprobuje protokoły dodatkowe do tych układów.

Agencja ADN podkreśla, że decyzja w sprawie powtórnej dyskusji w Bundesracie nad sprawą układów wojennych jest wynikiem długotrwałych pertraktacji zakulisowych między przewodniczącym Bundesratu Maierem i przewodniczącym tzw. „bloku ogólnoniemieckiego" v. Kraftem z jednej strony, a bońskim kanclerzem Adenauerem oraz przewodniczącym SPD — Ollenhauerem, z drugiej.

Przerwanie rokowań egipsko-angielskich

(f) MOSKWA (PAP). Komentator polityczny „Prawdy" Płyszewskij, omawiając egipsko-angielskie rokowania w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego, stwierdza, że rokowania te toczyły się w bardzo skomplikowanych warunkach.

Z jednej strony — pisze autor — rząd egipski domagał się bezwarunkowej ewakuacji wojsk angielskich i nie chciał łączyć sprawy rokowań z kwestią przystąpienia Egiptu do systemu tzw. „wspólnej obrony", z drugiej zaś strony za kulisami rokowań rozpętała się zacięta walka między Anglikami i Amerykanami o kontrolę nad strefą Kanału Sueskiego, posiadającego wielkie znaczenie strategiczne i gospodarcze.

Okoliczności powyższe — stwierdza Płyszewskij — przesądziły fakt przerwania na czas nieokreślony egipsko-angielskich rokowań w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego.

Przyszłość pokaże — pisze dalej autor — które sformułowanie będzie bliższe prawdy: czy komunikat oficjalny, zawiadamiający o „przerwie" w rokowaniach, czy też twierdzenia wielu dzienników zagranicznych, że rokowania zakończyły się całkowitym fiaskiem.

Płyszewskij stwierdza dalej, że stanowisko Anglii i USA wobec problemu egipsko-angielskiego wywołało powszechne niezadowolenie i stanowcze protesty opinii egipskiej. Egipcjanie zrozumieli całkowicie, że udział Egiptu w tzw. „dowództwie Środkowego Wschodu", którego utworzenia usilnie domagają się dyplomaci amerykańscy i angielscy, nieuchronnie pociągnęłoby za sobą utworzenie nowych baz wojennych na terytorium kraju, przy czym nie tyle angielskich, ile amerykańskich.

Ulegając presji opinii publicznej — stwierdza w zakończeniu autor — rzecznik rządu egipskiego oświadczył ostatecznie, że Egipt domaga się bezwarunkowej ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego bez jakichkolwiek równoległych rokowań w sprawie obrony Środkowego Wschodu i bez pośrednictwa Stanów Zjednoczonych.

*

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że w stolicy Egiptu od czterech dni trwają obrady ministrów spraw zagranicznych 8 państw arabskich — członków Ligi Krajów Arabskich.

Na posiedzeniu 9 maja powzięto uchwałę w sprawie poparcia żądań Egiptu, dotyczących całkowitej ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego.

Przemówienie Nehru o terrorze wobec Hindusów na Malajach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Premier Indii Nehru w przemówieniu w Izbie Ludowej potwierdził doniesienia o okrutnym terrorze angielskich władz kolonialnych wobec Hindusów zamieszkałych na Malajach.

Nehru oświadczył, że począwszy od czerwca 1948 roku, aresztowano i wtrącono do więzienia około 1390 Hindusów zamieszkałych na Malajach i 109 Hindusów zamieszkałych w Singapurze. W dalszej części swego przemówienia Nehru stwierdził, że kolonizatorzy angielscy powiesili pięciu Hindusów zamieszkałych na Malajach.

Wybory samorządowe w Anglii

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera opublikowała wyniki wyborów samorządowych, dotyczące 419 okręgów wyborczych w Anglii i Walii. Wybory te odbyły się, jak wiadomo, 7 maja. W okręgach tych laburzyści zdobyli 363 nowe mandaty; konserwatyści stracili 250 mandatów, liberałowie — 4, zaś niezależni — 130 mandatów.

Partia Pracy zdobyła dodatkowo kontrolę w 10 radach miejskich. Partia Pracy posiada obecnie większość w 19 spośród 28 rad dzielnicowych Londynu

USA zaopatrują w amunicję wojska francuskie w Patet Lao

(f) NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press donosi z Hanoi, że lotnicy amerykańscy zrzucili na spadochronach amunicję dla wojsk francuskich, znajdujących się w Patet Lao. Amunicja ta została zrzucona z samolotów typu „S-119", oddanych do dyspozycji dowództwa francuskiego przez dowództwo lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie. Samoloty te przybyły z Tokio 6 maja.

Projekt zalegalizowania podsłuchu telefonicznego w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że amerykański minister sprawiedliwości złożył w Senacie i Izbie Reprezentantów projekt ustawy, przewidujący prawo korzystania przez sądy federalne z danych, uzyskanych drogą podsłuchu rozmów telefonicznych.

Wniosek jest umotywowany „koniecznością ochrony interesów bezpieczeństwa narodowego i obrony".

Projekt ustawy zmierza do usankcjonowania szeroko stosowanego w USA systemu podsłuchu rozmów telefonicznych przez organa FBI.

Bojkot amerykańskiej agencji „United Press" w Argentynie

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Melbourne, że radio australijskie podało wiadomość o zakazie władz argentyńskich zamieszczania komunikatów agencji amerykańskiej „United Press" w dziennikach prowincjonalnych.

Jak wiadomo, rząd argentyński polecił niedawno wszczęcie dochodzeń w sprawie działalności agencji amerykańskich w Argentynie.

„Gościnne występy" żołnierzy USA w zachodniej Europie

(f) WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo obrony USA podało, że żołnierze i oficerowie amerykańscy, stacjonujący w krajach bloku północno - atlantyckiego, dokonali od stycznia 1951 r. przeszło 200 przestępstw i zbrodni do zabójstw włącznie.

Wzrost niezadowolenia w Anglii z amerykańskiego dyktatu gospodarczego

Znamienne wystąpienia angielskiego ministra skarbu Butlera

(f) LONDYN (PAP). W ciągu ostatnich kilku dni kanclerz Butler wygłosił dwa przemówienia, poświęcone przede wszystkim anglo-amerykańskim stosunkom handlowym.

Przemawiając na posiedzeniu Izby Gmin, Butler dał wyraz „rozczarowaniu postępami, jakie można zaobserwować w rozwoju polityki handlowej USA". Nawiązując do uchwał Rady Atlantyckiej, Butler kwestionował ich celowość i pożyteczność, skoro — jak się wyraził — nie można zacieśnić więzów ekonomicznych krajów uczestniczących w NATO, ani uzgodnić ich polityki finansowej, „by stworzyć pomost nad przepaścią dolarową". W zakończeniu swego wystąpienia Butler wyraził pogląd, że Wielka Brytania powinna rozszerzyć wymianę handlową z krajami niedolarowymi.

8 maja Butler wygłosił przemówienie na przyjęciu, wydanym przez Francuską Izbę Handlową w Londynie. Krytykując stanowisko USA w sprawie handlu międzynarodowego, podkreślił on, że kraje zachodnio-europejskie są upośledzone w stosunkach handlowych z USA wskutek „deficytu w rozrachunkach między światem dolarowym i niedolarowym". Butler uskarżał się, że dotychczasowe próby zlikwidowania tego deficytu nie znajdowały zrozumienia po drugiej stronie Atlantyku. Butler stwierdził, że Anglia „wykazała gotowość do ofiar" w imię rozszerzenia wymiany handlowej, jednakże stała temu na przeszkodzie polityka, realizowana „po drugiej stronie Atlantyku".

Jak już podawaliśmy, na konferencji premierów krajów Imperium Brytyjskiego odbytej pod koniec ubiegłego roku w Londynie, opracowano „plan wspólnoty narodów", który przewidywał rozszerzenie wymiany handlowej drogą wprowadzenia częściowej konwersji funta przy poparciu finansowym USA. Jednak, gdy w marcu br. Eden i Butler podczas swej wizyty w USA przedstawili ten plan Waszyngtonowi, rząd USA odrzucił go, podobnie jak analogiczny plan, złożony w kwietniu przez misję tzw. „organizacji europejskiej współpracy gospodarczej", w skład której wchodzi 18 krajów zachodnio-europejskich, które otrzymywały kredyty na zasadzie „planu Marshalla".

Dając wyraz niezadowoleniu angielskich sfer gospodarczych z polityki USA oraz omawiając próby tych kół znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji, dziennik „Observer" w numerze z 3 bm. proponował utworzenie jak najobszerniejszej strefy niedolarowej, co „wymagałoby znacznych zmian strukturalnych naszej własnej ekonomiki wewnętrznej i ekonomiki szeregu krajów strefy szterlingowej w celu zmniejszenia zależności od dostaw pszenicy i surowców ze strefy dolarowej".

„Manchester Guardian" pisał w tych dniach, że wobec odmowy USA poparcia planu rozszerzenia wymiany handlowej, opracowanego na konferencji premierów krajów Imperium Brytyjskiego, rząd angielski zaproponował głównym krajom zachodnio-europejskim, by wysłały do Londynu misje specjalne w celu omówienia kwestii „wprowadzenia swobodniejszego systemu płatności dla każdego kraju".

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji, który odbył się w dniach 3 — 6 kwietnia w Sztokholmie, jest niezmiernie ważnym etapem w życiu partii. Zjazd uchwalił nowy program partii — „Droga Szwecji do socjalizmu". Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego naświetlił szereg doniosłych zagadnień, związanych z obecną strategiczną i taktyczną linią partii, przy czym szczególną uwagę poświęcono taktyce i metodom pracy wśród mas. Ideologiczna, polityczna i organizacyjna konsolidacja partii, która na Zjeździe znalazła wyraz w całkowitej aprobacie linii Komitetu Centralnego, stanowi mocną podstawę naszej dalszej działalności.

W obradach Zjazdu wzięło udział 381 osób — 329 delegatów oraz 52 członków Komitetu Centralnego, ich zastępców i członków Komisji Kontroli Partyjnej. Robotnicy stanowili 94 proc. delegatów, zaś pracownicy umysłowi — 5 proc. Nieznaczna liczba delegatów chłopskich na Zjeździe świadczy, że jedną ze słabych stron partii jest niedostateczna praca wśród chłopstwa, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że chłopi stanowią około 25 proc. ludności Szwecji.

Prawie czwartą część delegatów na Zjazd stanowili metalowcy a szóstą — robotnicy budowlani. Przeszło 80 proc. delegatów — to członkowie związków zawodowych, a przeszło 30 proc. zajmuje kierownicze stanowiska w związkach zawodowych. 77 delegatów na Zjazd pracuje w zarządach gmin i innych pochodzących z wyboru organach władzy. 61 proc. delegatów bierze udział w ruchu spółdzielczym, 26 proc. należy do organizacji lokatorów, zaś 17 proc. — do klubów sportowych. Liczby te świadczą dobitnie o więzi, łączącej partię z organizacjami masowymi oraz o jej dążeniu do umocnienia swych wpływów w tych organizacjach.

Erik Karlsson
Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji

Przewodniczący partii Hilding Hagberg podkreślił w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego, że głównym zadaniem narodu szwedzkiego jest obrona pokoju i niezawisłości narodowej. Podżegacze wojenni i prowodyrzy bloku północnoatlantyckiego rozwijają gorączkową działalność, zakładając bazy wojenne na terytorium graniczących ze Szwecją krajów — w Norwegii i Danii. Stany Zjednoczone w coraz większym stopniu ingerują w gospodarcze polityczne i kulturalne sprawy Szwecji. Antynarodowa polityka zagraniczna szwedzkich kół rządzących, a więc również stojących na czele rządu prawicowych przywódców partii socjaldemokratycznej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju i niezawisłości narodowej Szwecji narzucono niewolnicze układy w ramach „planu Marshalla". W dziedzinie handlu zagranicznego można nadal obserwować jednostronną orientację zachodnią, ponieważ rząd szwedzki ustępuje wobec żądań mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych.

W tych warunkach głównym zadaniem partii jest wszechstronne popieranie ruchu obrońców pokoju w Szwecji. Partia powinna ze wszech miar przyczyniać się do zjednoczenia wszystkich miłujących pokój i wolność Szwedów w walce przeciwko siłom wojny, przeciwko składaniu w ofierze samodzielności narodowej, w walce o prawdziwie szwedzką, niezależną od agresywnych sojuszów, politykę zagraniczną, mającą na celu utrzymanie pokoju i niezawisłości narodowej.

Znaczną część referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego poświęcona była sytuacji gospodarczej. Tow. Hagberg podkreślił, że w Szwecji występują objawy rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego oraz że daje się już we znaki bezrobocie.

Zjazd uchwalił jednomyślnie tekst listu otwartego do robotników szwedzkich. List ten wzywa robotników, aby za pośrednictwem związków zawodowych i w inny sposób domagali się od rządu i organów władzy podjęcia skutecznych kroków w celu zapobieżenia pogłębianiu się kryzysu i wzrostowi bezrobocia. W tym celu należy rozszerzyć stosunki handlowe z krajami Europy środkowej i południowo - wschodniej oraz podnieść stopę życiową i zdolność nabywczą ludności przez obniżenie podatków, zwiększenie płac i znacjonalizowanie tych przedsiębiorstw, które zwijają produkcję itd.

W referacie sprawozdawczym tow. Hagberg omówił szczegółowo pracę wśród mas oraz związane z tą pracą problemy taktyczne. Ostatnie wybory do parlamentu, które odbyły się w niesprzyjających dla partii warunkach, dowodzą, że partia zachowała swe pozycje z 1950 roku. W toku odbywających się obecnie wyborów do władz związków zawodowych partia osiągnęła sukcesy. Przezwyciężenie pewnych tendencji sekciarskich w pracy partii wśród mas przyczyni się do szybkiego wzrostu wpływów partii w organizacjach masowych i jej autorytetu w narodzie.

Powinniśmy — oświadczył tow. Hagberg — dążyć do rzeczywistej współpracy z masami robotników-socjaldemokratów, prowadzić wśród nich propagandę oraz dowieść, że szczerze dążymy do jedności i do współpracy wszystkich robotników w walce o ich wspólną sprawę. Tylko w ten sposób zdołamy izolować od mas przywódców partii socjaldemokratycznej. Praca w związkach zawodowych ma przy tym decydujące znaczenie dla całej naszej działalności wśród mas.

Na Zjeździe omówiono także zagadnienie organizacyjne, związane z pracą partii wśród mas. Podkreślono, że organizacje partyjne powinny zwracać więcej uwagi na pracę w zakładach przemysłowych i umacniać pod względem organizacyjnym komórki partyjne w przedsiębiorstwach. Jednocześnie podkreślono konieczność lepszego przygotowania kadr oraz podniesienia poziomu szkolenia politycznego komunistów, jak również poziomu ideologicznego całej partii. Rejonowe organy kierownicze partii powinny być wzmocnione i stać się operatywnymi organami politycznymi kierującymi pracą partii wśród mas.

W referacie o prasie partyjnej tow. Gunnar Öhman podkreślił konieczność usprawnienia pracy w dziedzinie rozpowszechniania prasy partyjnej wśród najszerszych mas robotniczych. Omówił on także szczegółowo wiele zagadnień związanych z tematyką prasy komunistycznej. Prasa partyjna, wychowując członków partii w duchu marksizmu-leninizmu, powinna być jednocześnie prasą masową, omawiającą żywotne zagadnienia życia ludzi pracy, powinna dopomagać partii w mobilizowaniu mas do walki o zaspokojenie ich żądań.

Z polecenia Komitetu Centralnego tow. P. O. Zennström wygłosił referat o epokowych zasługach Józefa Stalina. Mówca podkreślił konieczność studiowania dzieł Józefa Stalina przez wszystkich członków partii i zakomunikował, że Komitet Centralny postanowił wydać dzieła Stalina w języku szwedzkim.

Były członek Komitetu Centralnego Set Persson wystąpił na Zjeździe przeciwko linii politycznej partii, wysuwając sekciarską, wrogą „platformę". W związku z dążeniem partii do zacieśnienia jedności z masami robotników - socjaldemokratów, Set Persson wystąpił przeciwko kierownictwu partii, oskarżając je bezczelnie o „oportunizm" i o „tendencje likwidatorskie". Zdaniem Perssona „rzeczywistą jedność" można ustanowić tylko z tymi robotnikami, którzy już zerwali z prawicowymi przywódcami partii socjaldemokratycznej; z tymi natomiast, którzy tego nie uczynili, należy — jak twierdził Persson — walczyć wszystkimi środkami, jakimi rozporządza propaganda.

Zjazd odrzucił stanowczo tendencje lewacki oportunizm. Po wyczerpującej dyskusji, w której wzięli udział liczni przedstawiciele zakładów pracy i związków zawodowych, Zjazd w głosowaniu imiennym zaaprobował linię polityczną i praktyczną działalność Komitetu Centralnego. Za uchwałą tą głosowali wszyscy uczestnicy Zjazdu oprócz Seta Perssona.

Całkowite fiasko Seta Perssona, który usiłował popchnąć partię na błędną drogę, jest ostatnim aktem działalności, jaką od szeregu lat prowadził Persson wraz z niewielką grupą swych zwolenników przeciw kierownictwu partii. Stanowcze potępienie tej „platformy" i antypartyjnych wystąpień Perssona świadczy o dojrzałości kadr partyjnych. „Lewicowo radykalne" frazesy nie znalazły poparcia. Zjazd popart jednomyślnie kierownictwo partii w jego dążeniu do zacieśnienia więzi partii z masami, do poprowadzenia stanowczej walki przeciwko przywódcom partii socjaldemokratycznej i do izolowania ich od mas.

W ciągu dwóch miesięcy zarówno w samej partii, jak i poza jej obrębem toczyła się dyskusja na temat wysuniętego przez Komitet Centralny projektu nowego programu partii.

Tow. C. H. Hermansson, który wygłosił referat w tej sprawie, poinformował uczestników Zjazdu o niezwykle doniosłych wnioskach, jakie wpłynęły w toku dyskusji. Z polecenia Biura Politycznego mówca zaproponował, aby na podstawie tych wniosków wniesione zostały pewne zmiany do tekstu programu. Zasadnicze tezy programu zawierają analizę współczesnego ustroju kapitalistycznego w Szwecji; charakterystykę zagrażającej sprawie pokoju i niezawisłości kraju polityki, jaką uprawiają koła rządzące, a więc również prawicowi przywódcy partii socjaldemokratycznej; uznanie demokracji ludowej za drogę, którą powinny obrać szwedzkie masy pracujące w celu ustanowienia władzy ludowej i zbudowania socjalizmu.

Tow. Hermansson podkreślił, że „program ten, prawidłowo realizowany, powinien dopomóc naszej partii w stopniowym rozwijaniu aktywności najszerszych mas ludowych. Dziś aktywność ta powinna przyczynić się przede wszystkim do wzmożenia walki o pokój, niezawisłość narodową i demokrację, o zapewnienie masom pracy i o podniesienie ich stopy życiowej, a jutro powinna przyczynić się do wzmożenia walki o ustanowienie władzy ludowej, walki o socjalizm".

Po wyczerpującej dyskusji Zjazd uchwalił jednomyślnie program z uwzględnieniem poprawek.

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji stał się manifestacją ideologicznej, politycznej i organizacyjnej jedności partii oraz położył kres lewicowo-oportunistycznemu zaskleпieniu. Sekretarz Komitetu Centralnego partii Sven Linderot podkreślił w swym przemówieniu konieczność walki przeciwko wszystkim „lewicowym" i prawicowym elementom oportunistycznym. Jedność partii — oświadczył Linderot — jest nam potrzebna jak powietrze i dlatego właśnie wszyscy komuniści powinni niezwłocznie wcielać w życie słuszną linię partii.

Zjazd wybrał ponownie Hildinga Hagberga na przewodniczącego partii. Uczestnicy Zjazdu powitali swego przywódcę długo niemilknącą owacją. Do Komitetu Centralnego wybrano wielu nowych członków — młodych towarzyszy, którzy w ciągu ostatnich lat wyróżnili się w pracy partyjnej.

Wyjątkowo doniosłe znaczenie dla uczestników XVI Zjazdu, i dla całej naszej partii miało zainteresowanie i solidarność, jaką wykazały w stosunku do nas bratnie partie innych krajów. Ze szczególnym entuzjazmem przyjęto depeszę powitalną od okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Delegaci na Zjazd, szczerze wzruszeni, wysłuchali depesz powitalnych, nadesłanych przez Komunistyczną Partię Chin, Koreańską Partię Pracy, przez bratnie partie komunistyczne Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Indii, przez Węgierską Partię Pracujących i przez wiele innych bratnich partii. Uczestnicy Zjazdu witali gorąco i serdecznie gości zagranicznych z Polski, Bułgarii, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Niemiec zachodnich, Islandii, Norwegii, Danii i Finlandii.

XVI Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji niewątpliwie przyczyni się w ogromnym stopniu do wzrostu partii i wzmożenia jej działalności. Partia jest obecnie zwarta i zjednoczona; ma ona słuszną linię polityczną, odpowiadającą obecnej sytuacji, oraz sformułowane w programie zadania na dłuższy okres.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 19 (235).

Z pobytu „Mazowsza" w Chinach Ludowych

W Chińskiej Republice Ludowej przebywa obecnie Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". Na zdjęciu: „Mazowsze" w pochodzie 1-majowym w Pekinie Foto CAF

Na łamach prasy

W walce o dyscyplinę obowiązkowych dostaw

W zaopatrzeniu miast w artykuły spożywcze decydującą rolę odgrywają obowiązkowe dostawy płodów rolnych. Większość chłopów zdaje sobie z tego sprawę i dokumentuje swój patriotyzm, swoje oddanie władzy ludowej regularnym i systematycznym wykonywaniem zobowiązań.

Obok jednak olbrzymiej masy świadomych chłopów są i tacy, którzy ulegając propagandzie kułaków sabotujących dostawy, zwlekają z wykonaniem swych obowiązków wobec państwa.

W walce o likwidację zaległości i dyscyplinę dostaw, w demaskowaniu wrogiej postawy elementów kułackich i ich izolacji ważna rola przypada gazetom partyjnym.

*

Wiele uwagi sprawie realizacji obowiązkowych dostaw poświęcały w ostatnich dwóch miesiącach „Nowiny Rzeszowskie".

W artykule „Wyrównać zaległości roku ubiegłego — realizować obowiązkowe dostawy mleka i żywca" (1.III.53 r.) czytamy, że powiat jarosławski ma bardzo duże zaległości towarowe z roku ubiegłego, a dostawy mleka i żywca na rok bieżący nie przebiegają tak, jak powinny.

„Niedostarczone do punktów skupu zboże, mięso i mleko — pisze gazeta — jest w posiadaniu kułaków i elementów spekulanckich. Kułacy szukają uporczywie dróg wymigania się od swych obowiązków. Masowo składają podania z odwołaniem się od zarządzeń, różnymi kruczkami usiłują sabotować obowiązkowe dostawy".

Pisząc o sporych zaległościach w mleku gminy Jarosław-Wieś, gazeta stwierdza, że

„winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim sołtys tej gminy i aktyw gromadzki, który wcale nie interesuje się przebiegiem dostawy mleka. Terminarze dostaw robione były mechanicznie, w oderwaniu od życia gromady, bez porozumienia się z dostawcami".

Gazeta wskazując, że w powiecie jarosławskim jest bardzo dużo chłopów-patriotów, którzy wykonują swe obowiązki nawet z nadwyżką, piętnuje imiennie tych, którzy złośliwie uchylają się od nich, licząc, że im to jakoś ujdzie. Opornych i kułaków — podkreśla gazeta — należy zmusić do poszanowania praworządności ludowej i całkowitego wywiązania się z dostaw.

Gazeta słusznie zwraca w tym samym artykule uwagę, że likwidacja zaległości za rok ubiegły i wykonywanie planów skupu mleka i żywca na bieżąco wymaga wzmożonej pracy polityczno-masowej całego aktywu partyjnego i społecznego.

Zagadnienie obowiązkowych dostaw omawia gazeta również w szeregu innych artykułów, wzmianek i korespondencji. Demaskuje ona machinacje kułaków, którzy przez fikcyjne rozdrabnianie gruntów usiłują uchylić się od wykonania obowiązków.

Specjalny artykuł poświęciła gazeta (15.IV.br.) pracy aparatu skupu, piętnując tych pracowników, którzy ograniczają się do zbierania danych statystycznych nie szukając przyczyn, hamujących dostawy i zaniedbują pracę w terenie.

„I nie gdzie indziej tylko w tym — piszą „Nowiny" — tkwi jedna z najważniejszych przyczyn niewykonywania planów obowiązkowych przez gromady i gminy powiatu jarosławskiego".

Gazeta podkreśla, że na pracę aparatu skupu winny większą niż dotychczas uwagę zwrócić rady narodowe i organizacje partyjne. Pozwoli im to

„szybko reagować na ujawnione braki, zwalczać każdy przejaw oderwania się od terenu i niewłaściwy stosunek do potrzeb pracującego chłopa, szczególnie w gminach, mających największe zaległości".

Oświetlając sprawę obowiązkowych dostaw, mobilizując do ich wykonania gazeta przyczynia się do pogłębienia poczucia praworządności wśród mas chłopskich, do lepszego uświadomienia im, na czym polega ich patriotyczny obowiązek, do izolacji kułaków i spekulantów. Skuteczność tej akcji wymaga, by była prowadzona stale i systematycznie do chwili, kiedy województwo ureguluje wszystkie zaległości w 100 proc. i będzie terminowo wykonywać dostawy bieżące. I należy żałować, że gazeta „Nowiny Rzeszowskie" w ostatnich dwóch tygodniach wyraźnie osłabiła swe wysiłki w tym kierunku.

*

Na konferencji partyjnej województwa bydgoskiego, która odbyła się w dniach 18 — 19 kwietnia stwierdzono, że województwo bydgoskie

„posiada poważne jeszcze zaległości w realizacji obowiązkowych dostaw na które instancje i organizacje partyjne oraz rady narodowe ostrzej muszą spojrzeć, gdyż zaległości te podrywają dyscyplinę obowiązkowych dostaw i ułatwiają działalność kułakom" („Gazeta Pomorska" 24.IV br.).

Województwo bydgoskie plan skupu żywca w pierwszym kwartale br. wykonało — w 84,5 procent, (przy tym zaległości z roku ubiegłego zostały ściągnięte zaledwie w 21,3 procent), plan skupu mleka w 66,1 procent, plan skupu ziemniaków do 10.IV br. wykonało w 74,7 procent, a zboża do 1.IV br. w 87,2 procent. Rzecz jasna, że partyjna gazeta wojewódzka, żyjąca sprawami terenu i reagująca na jego bolączki powinna znać ten stan rzeczy i nie patrzeć na niego obojętnie, że jej właśnie zadaniem jest nie tylko pomóc organizacjom partyjnym i instancjom państwowym „ostrzej spojrzeć" na to zagadnienie, lecz również spełnić propagatorską i organizatorską rolę w walce o pełne i terminowe wykonywanie obowiązków wobec państwa przez każde gospodarstwo rolne.

Stwierdźmy od razu, że „Gazeta Pomorska", która w marcu i kwietniu wiele uwagi poświęcała sprawom wsi — spółdzielczości produkcyjnej, siewom, zagospodarowaniu odłogów, melioracji itd. — całkowicie zaniedbała tak ważny odcinek walki klasowej, jakim są obowiązkowe dostawy, które decydują o umocnieniu spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Więcej; wzmianki, jakie na ten temat ukazywały się sporadycznie w „Gazecie Pomorskiej" były pełne usypiającego czujność optymizmu, sprawiały wrażenie, że w województwie bydgoskim panuje na wsi powszechne zrozumienie konieczności wykonania obowiązków wobec państwa, że w tej dziedzinie nic już nie ma do zrobienia.

Dobrze jest, że gazeta pokazywała te gromady i tych chłopów, którzy wykonują i przekraczają plany dostaw i można by tylko życzyć sobie, by tego rodzaju wzmianek było w gazecie więcej. Ale na tym gazecie partyjnej, bojowej gazecie, nie wolno było poprzestać.

Artykuł I sekretarza KW zamieszczony w gazecie 15.IV zwraca uwagę na niedostateczną pracę polityczną i organizacyjną KG i GRN w mobilizacji chłopów do terminowego wykonania obowiązków wobec państwa, na istnienie zaległości w dostawach zboża z ubiegłego roku, szczególnie w powiatach włocławskim i aleksandrowskim, na szkodliwy liberalizm w stosunku do kułaków. Mimo to, gazeta i po ukazaniu się tego artykułu nie oświetlała konkretnie tych zagadnień ani w artykułach, ani w korespondencjach z terenu.

Ocknienie nastąpiło dopiero na początku maja, kiedy dzień po dniu (4 i 5 maja) ukazały się artykuły dotyczące niewykonania wiosennego planu skupu ziemniaków. („Wzmóc walkę o pełne wykonanie wiosennego planu skupu ziemniaków w woj. bydgoskim" i „Usunąć niedociągnięcia utrudniające szybką realizację planu skupu ziemniaków w pow. bydgoskim") przy czym w artykułach tych nie wspomina się ani słowem, że w województwie istnieją również zaległości w dostawach mleka i żywca, że wiele powiatów ma zaległości w zbożu.

Szturmowość w żadnej dziedzinie nie może zastąpić systematycznej, rytmicznej pracy, nie zastąpi również zaniedbań „Gazety Pomorskiej" w walce o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw płodów rolnych przez każde gospodarstwo rolne w województwie.

B.M.

Nowa Huta — chluba naszego narodu

Stanisław Łapot
kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR

Hutnictwo jest tą gałęzią przemysłu, bez rozwoju której nie podobna rozwijać innych gałęzi przemysłu ciężkiego, a co za tym idzie również przemysłu środków konsumpcji. Więcej stali, to więcej maszyn, to więcej nowych fabryk, wagonów, parowozów, to rozwój elektryfikacji, to wzmocnienie obronności kraju. Oto dlaczego w 6-letnim planie socjalistycznego uprzemysłowienia Polski, w planie likwidacji wielowiekowego zacofania gospodarczego — rozwój przemysłu metalurgicznego zajmuje jedną z głównych pozycji.

Szybki rozwój hutnictwa w Polsce Ludowej

Hutnictwo Polski Ludowej osiągnęło już w 1952 r. niemal 2,5-krotny wzrost produkcji stali w porównaniu z okresem przedwojennym. Toruje ono drogę rozwojowi całego naszego przemysłu, produkcja którego przekroczyła już poziom przedwojenny trzy i półkrotnie.

Budujemy nowe wielkie zakłady, rekonstruujemy i modernizujemy stare. Aby uczynić pracę hutnika lżejszą i wydajniejszą wprzęgamy na służbę człowieka automaty, nowoczesne maszyny i urządzenia. Nie ma dziś bodaj jednej huty, która by nie zwiększyła swoich mocy produkcyjnych. Wybudowano nowe piece w hucie „Kościuszko" — piec „B" i „C", przebudowano wielkie piece w hutach „Pokój", „Bobrek" i innych. Wybudowano nowe piece martenowskie w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, w hucie im. Stalina, w hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego, w hucie „Florian", „Jedność", w hucie im. Nowotki. Wybudowano nowoczesny radzieckiej produkcji zgniatacz w hucie „Bobrek", walcownię rur w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, walcownię w hucie „Florian", „Ostrowiec" i innych. Już niedługo, bo jeszcze w połowie br. będą uruchomione dwa nowe wielkie piece w hucie im. Bolesława Bieruta. Wiele poświęcono środków na rozbudowę transportu i jego mechanizację.

Dzięki wysiłkowi państwa ludowego i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarcza nam wysokowydajnych maszyn i urządzeń hutniczych oraz dokumentacji technicznej, dzięki bogatym doświadczeniom radzieckiego hutnictwa oraz zdolności i ofiarności naszych robotników i inżynierów, powstaje i rozwija się w niezwykle szybkim tempie wielka i nowoczesna polska metalurgia stanowiąca podstawę rozwoju naszej gospodarki.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego

Jednocześnie z rozbudową i modernizacją starego hutnictwa prowadzimy budowę nowych hut m. in. w Warszawie, Częstochowie. Pod Krakowem, dzięki braterskiej pomocy Kraju Rad powstaje wspaniały, jeden z największych i najnowocześniejszych kombinatów metalurgicznych w Europie, chluba naszego narodu — Nowa Huta. Produkcja Nowej Huty będzie po jej ukończeniu większa niż produkcja całego przemysłu hutniczego w przedwojennej Polsce.

Pomoc radziecka w budowie Nowej Huty jest olbrzymia i wszechstronna i tylko dzięki niej właśnie możliwa jest budowa tego wielkiego, nowoczesnego kombinatu metalurgicznego. Związek Radziecki dostarcza nam podstawowego wyposażenia Nowej Huty, przy czym dostarcza najważniejszych urządzeń i maszyn (m. in. kompletne walcownie: zgniatacz i walcownie ciągłe, precyzyjne mechanizmy i urządzenia, automatyczne wyposażenia podstawowych agregatów i wiele innych). Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy kompletne i na wysokim poziomie technicznym projekty, dokumentację techniczną. Drogą stałych konsultacji i rad najwybitniejszych specjalistów przodującego radzieckiego hutnictwa, ZSRR przekazuje nam długoletnie doświadczenia metalurgii radzieckiej. Związek Radziecki pomaga nam również w przygotowaniu kadr hutniczych, potrzebnych do obsługi i kierowania wielkimi i nowoczesnymi, nieznanymi u nas dotąd w kraju agregatami.

Aby łatwiej było uzmysłowić sobie wielkość kombinatu przytoczmy kilka cyfr dotyczących urządzeń oraz poszczególnych robót, które muszą być przeprowadzone: roboty ziemne — 9 miln. m sześc.; roboty żelbetowe — 910 tys. m. sześc.; mury ogniotrwałe — 115 tys. m. sześc.; mury czerwone — 350 tys. m. sześc.; konstrukcje stalowe — 150 tys. ton.; maszyny i urządzenia — 140 tys. ton; drogi kołowe — 42 km; drogi kolejowe normalnotorowe—200 km.; budynki przemysłowe — 10 miln. m sześc.

Nowa Huta budowana jest w oparciu o najnowocześniejszą technikę. Tak np. objętość wielkiego pieca będzie niemal dwu- i półkrotnie większa od największego wielkiego pieca w Polsce przedwrześniowej i znacznie większa od nowozbudowanych wielkich pieców w Polsce Ludowej.

Zbudujemy w Nowej Hucie piece martenowskie o zdolności produkcyjnej cztero- i ośmiokrotnie większej od zdolności produkcyjnej największych pieców martenowskich w Polsce przedwojennej.

Zdolność produkcyjna zgniatacza będzie niemal ośmiokrotnie większa od największego zgniatacza w Polsce przedwrześniowej, a także znacznie większa od uruchomionego niedawno zgniatacza w hucie „Bobrek".

Ten wysoki poziom produkcji Nowej Huty osiągniemy dzięki daleko idącej mechanizacji i automatyzacji samych procesów hutniczych, jak również automatyzacji procesów pracochłonnych i uciążliwych, przede wszystkim zaś transportu masy materiałowej. Ilość masy materiałów jaka będzie przepływać przez Nową Hutę odpowiada zdolności przeładunkowej dużego portu morskiego.

Wielkie piece np. zaopatrzone będą w kompletnie zmechanizowaną i zautomatyzowaną aparaturę załadowczą i kierującą procesami technologicznymi. Wyładunek rud będzie w pełni zmechanizowany przy pomocy wywrotnic wagonowych i potężnych kranów przeładunkowych. Wsad dla pieców martenowskich będzie całkowicie przygotowany w specjalnej fabryce — „przygotowania złomu".

Piece martenowskie będą wyposażone w aparaturę samoczynną do kierowania gazu i powietrza oraz regulacji temperatury w piecu. Załadunek będzie w pełni zmechanizowany. Rozlewanie stali odbywać się będzie przy pomocy potężnych suwnic odlewniczych nośności 270 ton (nośność największej dotychczas w Polsce wynosi 120 ton).

Wysoko zmechanizowane walcownie Nowej Huty zaspokoją potrzeby przemysłu taboru kolejowego, transportu samochodowego, przemysłu chemicznego, traktorowego, okrętowego, budowy urządzeń dla różnych gałęzi przemysłu, zaspokoją potrzeby budownictwa, przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, włókiennictwa, jak również przemysłu przedmiotów powszechnego użytku — wyrobów emaliowanych, gospodarstwa domowego, konserwowego itp.

Rozpoczynamy nowy etap budowy

Okres, który obejmował wstępne stadium budowy, zbliża się ku końcowi. Okres ten kończą budowniczowie Nowej Huty wzbogaceni kilkuletnim doświadczeniem i wieloma sukcesami. Zorganizowano olbrzymi plac budowy, wybudowano i oddano do eksploatacji szereg warsztatów pomocniczych, stanowiących zespół poważnych zakładów. M. in. warsztat konstrukcji stalowych, warsztat mechaniczny wyposażony w dużą ilość obrabiarek, który produkuje części maszyn dla budowy huty, kuźnię o dużej mocy produkcyjnej, odlewnię staliwa, odlewnię żeliwa należącą do największych odlewni w Polsce i wiele innych obiektów.

Ponadto uzbrojono teren niemal wszystkich wydziałów metalurgicznych kombinatu, zmontowano budynek siłowni i rozpoczęto montaż kotłów, założono fundamenty pod baterie koksowe i zaczęto budowę samych baterii, założono fundamenty pod wielki piec Nr. 1. Zaawansowane są również prace przy wykonywaniu fundamentów wielkiego pieca Nr. 2.

Przystąpiono już do wykonania fundamentów pod stalownię martenowską. Jeszcze w roku bieżącym będzie oddana do eksploatacji największa w Polsce fabryka materiałów ogniotrwałych.

Budowniczowie Nowej Huty ułożyli 105 tys. m. sześc. muru czerwonych, 7.000 m sześc. murów ogniotrwałych, zmontowali 17 tys. ton konstrukcji stalowych, wybrukowano i wyasfaltowano 31 km dróg kołowych. Zbudowano 80 km nowych normalnotorowych linii kolejowych, wybudowano budynki przemysłowe o kubaturze 1.600 tys. m. sześc. Ponadto wybudowano dla Nowej Huty 9 tys. izb mieszkalnych.

Obecnie zaczyna się okres, którego dominującym zadaniem — jak to stwierdza uchwała Prezydium Rządu z dnia 4 maja br. — staje się sukcesywne uruchamianie wydziałów produkcyjnych Nowej Huty w terminach przewidzianych planem 6-letnim. Kompleksowe uruchamianie pierwszego etapu budowy Nowej Huty, obejmie zakłady materiałów ogniotrwałych, taśmy aglomeracyjne, siłownię, połowę koksowni i działu wielkopiecowego, około połowy pieców martenowskich, walcownię-zgniatacz oraz ciągłą walcownię blachy gorąco walcowanej.

Nowe i wyższe zadania

Prezydium Rządu stwierdza w podjętej uchwale, że w związku z tym przed budowniczymi Nowej Huty oraz dostawcami maszyn, urządzeń i materiałów stoją obecnie nowe, bez porównania większe zadania. Szczególnie wielkie zadania mobilizacji i koordynacji wysiłków w zakresie dostaw ciążą na Ministerstwie Hutnictwa i dyrekcji kombinatu, zaś w zakresie robót budowlano-montażowych na Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego oraz kierownictwie Zjednoczenia Budowy Nowa Huta.

Rytmiczne i terminowe wykonanie zadań ustalonych harmonogramami budowy jest podstawowym warunkiem powodzenia. Nakłada to na dyrekcję i załogę budowy kombinatu trudne i odpowiedzialne obowiązki. Pilnym zadaniem jest sprawa dokumentacji technicznej, zwłaszcza zaś rysunków roboczych, które powinny być sprawniej niż dotąd przygotowywane. Bardziej energicznie i konsekwentnie należy bić się o terminowe dostawy krajowe, a co za tym idzie, dbać o sprawne zaopatrywanie poddostawców w dokumentację i terminowe nadsyłanie zamówień.

Lepsza musi być kontrola przebiegu robót, ich sprawnego postępu zgodnie z harmonogramami, lepsza, bardziej konsekwentna musi być kontrola jakości wykonywanych robót. Należy raz na zawsze zerwać z liberalnym stosunkiem do zagadnienia jakości robót.

Już dziś pilnym zadaniem staje się sprawa przygotowania kadr hutniczych. Bowiem tak jak rytmiczne i planowe musi być uruchamianie poszczególnych obiektów, tak samo rytmiczna i planowa musi być ich praca od pierwszych dni po ich uruchomieniu.

Nowe zadania stoją przed organizacjami budowlanymi. Organizacje budowlane okrzepły, wychowały kadry doświadczonych, zdolnych i ofiarnych robotników, techników i inżynierów, uzyskano poważne sukcesy produkcyjne czego wyrazem jest m. in. systematyczne wykonywanie zadań produkcyjnych w roku bieżącym. Dziś w obliczu nowego etapu budowy konieczny jest dalszy krok naprzód w walce o wyższy poziom organizacyjny robót budowlanych, konieczne jest przejście szerokim frontem do walki o wykonywanie planów rzeczowych w oparciu o ściśle harmonogramy dla poszczególnych obiektów.

Organizacje budowlane muszą jeszcze bardziej wzmóc swój wysiłek w walce o jakość wykonawstwa, bardziej skutecznie walczyć o oszczędność materiałów, zwalczać marnotrawstwo.

Większość maszyn i urządzeń dla Nowej Huty otrzymujemy ze Związku Radzieckiego. Dostawy z ZSRR są terminowe i najwyższej jakości. W pozostałe maszyny i urządzenia zaopatruje Nową Hutę przemysł krajowy. Są to dostawy równie ważne i ich terminowa realizacja niezbędna jest dla dotrzymania terminów uruchamiania poszczególnych obiektów. Dostawy krajowe dotyczą m. in. koksowni, wielkich pieców, stalowni, zakładu materiałów ogniotrwałych.

Aby zapewnić terminowe i rytmiczne uruchamianie obiektów uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministerstwa resortowe do zapewnienia dostaw konstrukcji, maszyn, urządzeń, materiałów ogniotrwałych dla budowy kombinatu.

Dostawy muszą być terminowe i w najwyższej jakości

Większość zakładów dostarczających materiały i urządzenia dla Nowej Huty w roku ubiegłym doceniając znaczenie kombinatu dla gospodarki narodowej, wywiązała się na ogół z obowiązków wobec Nowej Huty. Zadania postawione przed tymi zakładami w roku bieżącym są większe i trudniejsze. Wymagają więc wzmożenia wysiłków ze strony kierowników i całych załóg, wykazania więcej inicjatywy i energii w celu zapewnienia terminowości w dostawach oraz zapewnienia najwyższej jakości dostarczanych materiałów i urządzeń.

Dyrekcje zakładów pracujących dla Nowej Huty muszą mieć dokładny, ścisły harmonogram dostaw i codziennie śledzić za przebiegiem jego wykonania.

Aby dyrekcje zakładów skutecznie i w pełni mogły wykonywać zadania dla Nowej Huty, konieczna jest pomoc ze strony organizacji partyjnych, jak również odpowiednich komitetów powiatowych i wojewódzkich, które winny stale kontrolować przebieg wykonania zadań przez poszczególne zakłady na swoim terenie i w porę przychodzić im z pomocą w przełamywaniu zaistniałych trudności.

Już od pierwszych dni, od chwili ogłoszenia uchwały Prezydium Rządu, zaczął się rozwijać wśród załóg pracujących dla Nowej Huty szlachetny ruch współzawodnictwa socjalistycznego w celu przyśpieszenia dostaw dla kombinatu i osiągnięcia najwyższej jakości dostarczanych materiałów i urządzeń. Załogi wielu hut i fabryk zobowiązały się przyśpieszyć realizację harmonogramów dostaw. Tę piękną inicjatywę naszych załóg należy otoczyć troskliwą, codzienną opieką, popierać ją i rozwijać.

Cały naród buduje Nową Hutę — oto hasło, z jakim idziemy do najszerszych mas.

Zadaniem organizacji partyjnych w całym kraju, a w zakładach pracujących dla Nowej Huty w szczególności jest wyjaśniać znaczenie i sens rozwoju hutnictwa dla zbudowania socjalizmu w naszym kraju, dla umocnienia naszej niepodległości, dla zwiększenia wkładu naszego narodu w wielkie dzieło obrony pokoju.

Każdy obywatel naszego kraju powinien mieć świadomość, że Nowa Huta służy dziełu umocnienia i rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny, służy jemu samemu.

„Socjalizm można zbudować jedynie na bazie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na bazie obfitości produktów i towarów, na bazie zamożności mas pracujących, na bazie bujnego wzrostu kultury" (Stalin).

Aby więc coraz lepiej zaspokajać wciąż rosnące potrzeby materialne i kulturalne ludności musimy więcej produkować. Właśnie tym celom służyć będzie największa inwestycja w naszym obecnym budownictwie — Kombinat Metalurgiczny Nowa Huta.

Nowa Huta — duma naszego narodu.

Wysokie odznaczenia dla spółdzielców woj. olsztyńskiego

OLSZTYN (kor. wł.) W woj. olsztyńskim trwa co roku współzawodnictwo między załogami różnych zakładów pracy, załogami PGR, spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami o zdobycie Sztandaru Przechodniego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W br. sztandar Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Olsztynie zdobyli spółdzielcy z Rychlik (pow. pasłęcki).

Tow. Stanisław Duszczyk, przewodniczący tej spółdzielni, członek Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, za dobre kierownictwo zespołowym gospodarstwem, za wyniki w plonach i rozwoju hodowli, jakie uzyskała jego spółdzielnia w 1952 r., został odznaczony przez Radę Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali S. Pietrasik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzeciaku (pow. Kętrzyn) i Jan Jaskólski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Mortęgach (pow. Nowe Miasto). 7 spółdzielców otrzymało Brązowe Krzyże Zasługi.

(SK)

Gdy zawodzi kontrola jakości mleka

Znaczne fale ciepła w ostatnich dniach kwietnia i pierwszych dniach maja mające złą „tradycję" lat ubiegłych i w tym roku spowodowały zakłócenia w zaopatrzeniu w mleko mieszkańców stolicy. Tak np. w dniu 2 maja dostarczono do stołecznych sklepów duże ilości mleka skwaśniałego.

Sądzić by więc należało, że Warszawskie Zakłady Mleczarskie wyciągną należyte wnioski z doświadczeń pierwszych dni maja i korzystając z powrotnej fali chłodów wzmocnią kontrolę jakości mleka dostarczanego na miasto. Jednakże krótki, nocny przegląd stołecznych zakładów mleczarskich w dniu 8 maja pokazał, że niewiele dotychczas w tej mierze zrobiono.

Wagony z mlekiem dla stolicy podstawiane są na bocznicę Dworca Wileńskiego o godz. 21.30. Jednakże jeszcze po godzinie 22 nie było ani jednego samochodu na rampie. O godz. 1 rozładowano zaledwie jedną szóstą wagonów.

Część mleka z Dworca Wileńskiego jest dostarczana (aby przyśpieszyć dostawy!) bezpośrednio do sklepów. W wagonach więc na dworcu, w bańkach odbywa się kontrola jakości mleka. Kontrola ta jest niewystarczająca, bada się bowiem mleko tylko w co dwudziestej bańce. To oczywiście nie daje gwarancji, że w pozostałych dziewiętnastu będzie mleko dobre. Dyrekcja MZM również się z tym zgadza... Ale mleko tak kontrolowane trafia dalej do sklepów — nierzadko, jak stwierdzają konsumenci — skwaszone.

Mimo wydanych ostrych zarządzeń bańki z mlekiem nie są w wagonach kolejowych okładane lodem. Dotyczy to zwłaszcza transportów mleka nadchodzących na bocznicę Dworca Głównego. Wiele baniek mleka jest nieplombowanych.

Na dworcach sprawdzanie ilości mleka w wagonach z ilością deklarowaną w listach przewozowych pozostawia bardzo wiele do życzenia. Kontrola jest przeprowadzana powierzchownie, podczas gdy MZM rozporządzają znaczną ilością protokółów wykazujących braki mleka w poszczególnych transportach.

Jak przedstawia się kontrola mleka wysyłanego na miasto z poszczególnych, warszawskich zakładów mleczarskich? Jest ona niedostateczna.

I tak w raporcie z dnia 8 maja sporządzonym przez zakład przy ul. Krochmalnej podany jest stopień kwasowości jednej z partii mleka 7,2 — zawartość tłuszczu 2,5 i temperatura 15 stopni C. Po odplombowaniu jednak baniek przeznaczonych do wysyłki na miasto i powtórnym zbadaniu mleka, okazuje się, że zawartość tłuszczu wynosi — 2,4..

A więc mleko nie ma pełnej zawartości tłuszczu i nie może być dostarczone na miasto! Również i kwasowość i temperatura mleka są inne po ponownym zbadaniu, niż te, które podaje raport.

Podobne „odchylenia" wykazało powtórne badanie mleka butelkowanego.

Podobnie w zakładzie mleczarskim na Mokotowie, okazało się po ponownym zbadaniu, że mleko w konwiach przygotowane już do wysyłki, nie może być wysłane na miasto.

Jak z tego widać, kontrola jakości mleka dostarczanego ludności nie zabezpiecza w dostatecznym stopniu interesów ludności, jest niedbała i stanowi nadużycie zaufania konsumenta.

Zaniedbania tego rodzaju istnieją nie tylko w pracy warszawskich zakładów mleczarskich. Wadliwe funkcjonowanie transportu mleka, brak należytej kontroli ilości mleka w transporcie, niedbałość o właściwe zabezpieczenie mleka w czasie jego transportu, oraz wypadki złej kontroli jakości przez zakłady mleczarskie — zdarzają się i w innych województwach.

Zaniedbania te powinno usunąć wprowadzenie systematycznej kontroli pracy zakładów mleczarskich przez ekspozytury wojewódzkie Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, jak również przez Centralny Zarząd.

Warto również, aby organa Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzały kontrolę jakości mleka już dostarczonego do sklepów i wyciągały właściwe wnioski z wypadków lekceważenia zaufania i potrzeb konsumentów.

Obecne chłody miną przecież niedługo i nadejdą upały. Wymagania konsumentów pozostaną zaś te same: mleko świeże, pełnowartościowe i na czas.

Wymaganiom tym należy uczynić zadość. *(wj)*

Na marginesie

Opiekuńcze skrzydła

Podczas wojny na terenie Holandii wsławiło się, wśród wielu innych kolaboracjonistów, siedmiu zbrodniarzy, znanych jako „bandyci z Breda".

Przed paru tygodniami udało im się uciec z więzienia holenderskiego i schronić w Niemczech zachodnich. Rząd z Bonn udzielił im natychmiast azylu. Wywołało to takie oburzenie, że pod naciskiem opinii publicznej władze bońskie zmuszone były trzech zbrodniarzy aresztować. Czterem zaś udało się „zniknąć, nie pozostawiając śladów".

Obecnie, kiedy wyłoniła się sprawa wydania aresztowanych władzom holenderskim, zaniepokojone „czynniki kompetentne" z Bonn są zdania, że należy pomóc „biednym prześladowanym" Holendrom, gdyż nie wolno zawieść zaufania, jakim obdarzyli rząd Adenauera. Dlatego też uważają, że owym zbrodniarzom, jako ludziom, którzy podczas wojny pełnili służbę w Wehrmachcie, należy się niemieckie obywatelstwo.

Czyli mówiąc jaśniej — każdy, kto służył pod rozkazami Hitlera i ma za sobą takie bezsporne „zasługi" jak mordowanie bezbronnej ludności, grabież czy podpalanie domów, może liczyć na poparcie Adenauera i jego kliki.

Władze z Bonn nie zadowalają się faworyzowaniem wyłącznie rodzimych faszystów. Pamiętają również o innych. Dlatego też zbrodniarze wojenni różnych narodowości chronią się pod ich opiekuńcze skrzydła.

Tym bardziej, że tak zwana „Komisja Selekcyjna" przy urzędzie Blanka (bońskie ministerstwo wojny) kompletuje obecnie listy oficerów, którzy mieliby dowodzić neohitlerowskimi oddziałami „armii europejskiej".

Dlaczegóż więc nie mieliby się znaleźć na listach tych „bandyci z Breda?".

EL

VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
„TRYBUNY LUDU", „NEUES DEUTSCHLAND" i „RUDEHO PRAVA"

Polska – Czechosłowacja 1:1

Ambitna gra piłkarzy polskich

WROCŁAW (tel. wł.). — Remis z drużyną, która dwa tygodnie temu pokonała jedenastkę włoską 2:0, nie jest złym startem dla naszej pierwszej reprezentacji piłkarskiej. Chociaż mecz nie przekraczał przeciętnego poziomu, wykazał dobre przygotowanie kondycyjne i dużą ambicję drużyny polskiej. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

Przed 70 tys. widownią na szczelnie wypełnionym stadionie olimpijskim we Wrocławiu drużyny stanęły w następujących składach:

Czechosłowacja: Rajman, Szafranek, Pluskal, Novak, Trnka, Ipsar, Laskov, Pazicky, Kaczany (Hemele) Crka, Simansky.

Polska: Szymkowiak (Kłaczek), Durniok, Bartyla, Banisz, Wieczorek, Bieniek, Alszer, Krasówka (Anioła), Kohut, Cieślik, Mordarski.

W drużynie czechosłowackiej dobrze zagrały linie defensywne. Bramkarz Rajman był stosunkowo niewiele zatrudniony, ale każda jego interwencja była wysokiej klasy. Wyróżnił się również stoper Pluskal. W ataku najgroźniejsze były skrzydła, w pierwszej połowie szczególnie Laskov, który szybkimi niebezpiecznymi rajdami wprowadzał zamieszanie w nasze formacje obronne. Napad niezły w polu nie umiał wykańczać akcji. Dotyczy to przede wszystkim dobrego technicznie Kaczanyego.

W naszej drużynie potwierdził się sygnalizowany ostatnio spadek formy najlepszej linii — obrony. Tym razem dotyczy to głównie Bartyli. Popełnił on kilka kiksów, które mogły kosztować bramkę. Banisz, jak zwykle twardy i ofiarny, również popełnił kilka błędów. Najpewniejszym spośród trójki obrońców był Durniok. Szymkowiak zarówno w obronie górnych strzałów jak i w nakrywkach wykazał wysoką klasę. Przepuszczona bramka była nie do obrony. Twardo i skutecznie grali boczni pomocnicy Wieczorek i Bieniek.

W przeciwieństwie do gości atak polski — szczególnie w pierwszej połowie — grał środkową trójką. Alszer wypadł najsłabiej, poprawił się dopiero pod koniec meczu. Mordarski był bardzo mało zatrudniony, dopiero w końcowej fazie meczu był często przy piłce i stał się groźny dla obrony gości. Najlepiej, zwłaszcza w pierwszej połowie, zagrał w ataku Cieślik. Krasówce regularnie udawały się driblingi. Natomiast podania jego były zazwyczaj niedokładne. Kohutowi udało się kilka przebojów. Anioła był krótko na boisku ale w każdym razie nie zawiódł. Napastnikom naszym nie łatwo było przełamać twardą obronę czechosłowacką a chociaż w pierwszej połowie próbowali strzelać z nawet dalekiej odległości, zostaje faktem, że stara nasza bolączka — indolencja strzałowa nie została przełamana.

W sumie goście grając krótkimi celnymi podaniami przewyższali naszą drużynę technicznie. Dzięki ambitnej postawie drużyny polskiej gra w polu była mimo to wyrównana. Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem ataków drużyny polskiej, ale wkrótce goście przejmują inicjatywę. Dopiero po 25 minucie drużyna polska otrząsa się z przewagi gości i bramka Rajmana jest coraz częściej oblegana. w 25 min. broni on z trudem główkę Alszera na róg. W 30 min. kiks Bartyli omal nie kosztuje nas bramki. W tym okresie gra jest bardzo żywa i groźne sytuacje powstają to pod jedną to znów pod drugą bramką. W 35 min. Kaczany jest sam 5 m od bramki ale piłka grzęźnie w rękach Szymkowiaka. Za chwilę Banisz ratuje w krytycznej sytuacji. Gra przerzuca się na drugą stronę. Obrońca czechosłowacki w ostatniej chwili wybija piłkę spod nóg Kohutowi, który przebojem dostał się na pole karne przeciwnika. W ostatniej minucie pierwszej połowy następuje najpiękniejszy moment meczu.

Cieślik blisko bramki przejmuje podanie Kohuta i błyskawicznie wolejem kieruje ją — niestety w dobrze ustawionego Rajmana.

Po zmianie pól miejsce Kaczany'ego w drużynie czechosłowackiej zajmuje Hemele. Polacy zaczynają z werwą. Kohut wymija kilku zawodników i strzela. Rajman broni na róg. Za chwilę nieobstawiony Simansky dostaje piłkę i górnym strzałem lokuje ją w siatce. Następuje drugi okres mało ciekawej gry. W 25 min. Anioła wchodzi na miejsce kontuzjonowanego Krasówki. W chwilę potem ładna akcja napadu polskiego kończy się anemicznym strzałem Cieślika. Na kilka minut opuszcza bramkę kontuzjonowany Szymkowiak. Kłaczek nie ma jednak przez ten okres pola do popisu. Bardziej zatrudniony jest Rajman, który musi obronić ostry strzał Anioły. Po chwili następuje piękny strzał Laskowa. Poprzeczka ratuje drużynę polską od utraty bramki.

Na 10 minut przed końcem meczu Cieślikowi udaje się mimo rozpaczliwego oporu obrońców, podsunąć piłkę blisko bramki. Nieobstawiony Kohut strzela tuż obok wybiegającego Rajmana. Upragnione i zasłużone wyrównanie. Ostatnie 10 min. upływa pod znakiem obustronnych ataków, przy czym Czesi znajdują się o krok od utraty drugiej bramki.

Sędziował dobrze Węgier Harangozo.

j. s.

Na boiskach piłkarskich kraju

KRAKÓW — ŚLĄSK 1:1

KRAKÓW. Międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Kraków — Śląsk, rozegrane dla uczczenia ZMP-owskich raidów pokoju, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Bramkę dla Krakowa zdobył Uznański, dla Śląska — Sojka.

POZNAŃ — KRAKÓW 3:1

POZNAŃ. W międzymiastowym spotkaniu piłkarskim reprezentacja Poznania zwyciężyła drugą reprezentację Krakowa 3:1 (0:0). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem drużyna Krakowa, przewyższająca gospodarzy pod każdym względem miała przez cały czas meczu wyraźną przewagę, której nie umiała jednak wykorzystać cyfrowo.

Jedyny punkt dla Krakowa zdobył Wawrzusiak. Drużyna poznańska zdobyła co prawda trzy bramki, lecz dwie z rzutów karnych. Strzelcami byli: Tomasek i Kajdasz oraz Psikus.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

W niedzielę w całym kraju odbyło się szereg towarzyskich spotkań piłkarskich.

W Gdańsku I-ligowy zespół Budowlanych Gdańsk pokonał III-ligową Gwardię (Gdańsk) 6:0 (1:0).

We Wrocławiu warszawska Gwardia pokonała miejscowe Ogniwo 4:1 (2:0). W Łodzi II-ligowy Włókniarz zwyciężył I-ligową drużynę Budowlanych z Chorzowa 2:0 (0:0). W Lublinie II-ligowa Gwardia Lublin pokonała I-ligowego Górnika (Radlin) 2:0 (1:0). We Włocławku II-ligowy OWKS (Bydgoszcz) pokonał miejscową Unię 4:0 (0:0). W Opolu drużyna warszawskiego Lotnika przegrała z Budowlanymi Opole 1:3 (0:2).

Skład drużyny polskiej na mistrzostwa Europy w boksie

Na wspólnym posiedzeniu Rady Trenerów i Kolegium Sędziów sekcji boksu GKKF omówiono skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Warszawie.

Przewodniczący GKKF — Reczek zatwierdził następujący skład drużyny polskiej:

musza — Henryk Kukier, kogucia — Zenon Stefaniuk, piórkowa — Józef Kruża, lekka — Aleksy Antkiewicz, lekkopółśrednia — Lech Drogosz, półśrednia — Zygmunt Chychła, lekkośrednia — Zbigniew Pietrzykowski, średnia — Zbigniew Piórkowski, półciężka — Tadeusz Grzelak, ciężka — Bogdan Węgrzyniak.

Rezerwowymi są Niedźwiedzki i Gościański. Kierownikiem drużyny wyznaczony został Feliks Sztam.

Dobre wyniki lekkoatletów

W wielu miastach odbyły się w ostatnich dniach zawody lekkoatletyczne. Z ciekawszych wyników należy zanotować:

Mężczyźni — 800 m Kielczewski — 1:54,8, Żbikowski — 1:55,0, Graj — 1:56,4.

Oszczep: Sidło — 61,50.

Trójskok: Weinberg — 14,40.

Młot: Harmata 50,22, Masłowski 49,96, Rut 49,16.

400 m: Buhl — 51,1.

Kula: Łomowski 15,25.

Kobiety: dysk — Kozłowska — 39,72, Szczerbowska — 38,56.

Oszczep — Ciachówna 43,93.

100 m — Szwajkowska — 12,7.

IX etap: Zgorzelec – Wrocław 164 km

Dziewiąty, kolejny etap tegorocznego VI Wyścigu Pokoju, a pierwszy na terenie Polski, odbędzie się w dniu 11 maja. Start honorowy nastąpi w Zgorzelcu, a po starcie ostrym kolarze przejadą przez Lubań, Lwówek, Złotoryję, Legnicę, Prochowice Śląskie, Środę Śląską na stadion do Wrocławia. Długość trasy wynosi 164 km.

X etap w dniu 12 maja przebiega z Wrocławia przez Oławę, Brzeg, Opole, Strzelce, Warmątowice, Toszek, Gliwice, Zabrze, Stalinogród do Chorzowa (193 km).

13 maja kolarze wystartują ze Stalinogrodu i pojadą przez Sosnowiec, Będzin, Kozie Głowy, Częstochowę, Radomsko, Nowy Kamieńsk, Piotrków Trybunalski oraz Rzgów do Łodzi. Długość XI etapu wynosi 206 km.

Ostatni etap w dniu 14 maja przebiegać będzie z Łodzi przez Głowno, Łowicz, Sochaczew, Błonie, do Warszawy na Stadion WP, gdzie nastąpi uroczyste zakończenie wyścigu.

Wyścig Pokoju wkracza na ziemie polskie

Gorąco powitamy w naszych miastach i wsiach kolarzy walczących na ciężkiej trasie

W dniu dzisiejszym kolarze uczestniczący w Wyścigu Pokoju rozpoczynają trzeci decydujący etap swej wielkiej, emocjonującej walki. Etap ten rozegra się na ziemi polskiej, na trasie Zgorzelec — Wrocław — Stalinogród — Łódź — Warszawa. Nasze społeczeństwo zgotuje uczestnikom wielkiego Wyścigu Pokoju gorące serdeczne powitanie. Na ulice miast polskich i na drogi wylegną setki tysięcy i miliony ludzi pracy, robotników, chłopów, inteligencji, młodzież i starsi, by zgotować sportowcom przyjęcie, na jakie zasłużyli swą wytrwałą walką na ciężkiej trasie w trudnych warunkach atmosferycznych — w imię pokoju. Uczestnicy wielkiego wyścigu zobaczą nasz kraj, który — tak jak Czechosłowacja i Niemiecka Republika Demokratyczna, państwa przez które przejeżdżał Wyścig Pokoju — zjednoczony jest niezłomną wolą twórczej pracy dla ojczyzny i wolą pokojowej współpracy między narodami.

Na ziemi polskiej serdecznie witamy uczestników Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

10 zespołów walczy o puchar Światowej Rady Pokoju

Jeszcze cztery etapy zostały kolarzom do mety. Mają już za sobą ciężkie, górzyste tereny w CSR, pokonali płaskie w większości, lecz długie i nużące, rozgrywane w straszliwych warunkach atmosferycznych etapy niemieckie. Teraz walczyć będą u nas. Na naszych szosach rozegra się najciekawszy, najbardziej emocjonujący ostatni akt tegorocznego VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava", zacięty, bojowy finisz o nagrodę Światowej Rady Pokoju.

Oglądać będziemy w walce najlepszych, najbardziej zaharowanych kolarzy VI Wyścigu Pokoju, którzy z podziwu godną ambicją i wolą walki przełamali wszystkie dotychczasowe przeszkody, którzy potrafili pokonać własną słabość i ciężkie warunki jazdy.

W Goerlitz kolarze wypoczywają. Dzień wypoczynku po trudach 8-etapowej walki przydał się wszystkim zawodnikom. Wykorzystali go w pełni na kompletny wypoczynek. Dziś na starcie w Zgorzelcu staną z nowymi siłami do dalszej walki.

Jak przedstawia się w przeddzień decydującej rozgrywki sytuacja w poszczególnych zespołach?

W klasyfikacji drużynowej została już tylko dziesiątka. Dania ma 5 zawodników. NRD — 4, Polonia Francuska — 4, CSR — 4, Bułgaria — 5, Austria — 5, Francja — 3, Polska — 3, Rumunia — 3 i Triest — 3.

Z drużyn zdekompletowanych walczą jeszcze w wyścigu w klasyfikacji indywidualnej dwaj Anglicy oraz dwaj Belgowie.

Duńczycy mają doskonały zespół: ambitny, świetny taktycznie i o dużej formie. W drużynie duńskiej jedzie dwóch czołowych kandydatów do pierwszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej: Pedersen i Andersen. Ich walka o pierwszeństwo nie kłóci się jednak z interesami zespołu. Przeciwnie, ci dwaj są najczęściej na czele, najczęściej nadrabiają czas, a trzech pozostałych stara się przyjść za nimi jak najbliżej na metę, by asekurować swym wysiłkiem zdobytą przez tamtych przewagę.

Ambitni, wytrzymali kolarze **NRD** nie mają jednak zamiaru zadowalać się drugim miejscem. Jadą wspaniale, bojowo, z dużą myślą taktyczną. Mają Schura, który jest w świetnej formie, mają twardego Trefflicha, ambitnego Meistera i doświadczonego, bojowego Dintera. Każdy z tych kolarzy walczyć będzie do końca.

Kolarze **Polonii Francuskiej**, którzy zajmują dziś trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej, są rewelacją wyścigu. Kapitan tego zespołu, stary „lis szosy", Pawlisiak, poprowadził swych towarzyszy w bój bardzo rozważnie. Zespół Polonii Francuskiej nie był najlepiej przygotowany do wyścigu. Zawodnicy tego zespołu, nie mogli pozwolić sobie na „luksus" systematycznego treningu. I dlatego Pawlisiak zdecydował, by nie walczyć zbyt ostro na pierwszych etapach, by traktować je raczej jako wstęp do rozstrzygającej walki. Tak też się stało.

Bojowość, doświadczenie, zadziwiająca kondycja 40-letniego Pawlisiaka — to zalety, których pozazdrościć mu może każdy kolarz. Radowicz — to również rutyna, poparta ambicją, wolą walki i poprawiającą się stale kondycją. Młody Chraplak o temperamencie rasowego kolarza walczy z zapałem, wykazując wielkie uzdolnienia. Wyszyński, pracując przede wszystkim dla zespołu, daje z siebie wszystko, dwoi się i troi, by w razie potrzeby nieść pomoc kolegom.

Czechosłowacy potrafią walczyć twardo. Na ostatnim etapie wprawdzie przeżywali kryzys. Ružiczka ledwie ukończył etap, zupełnie niemal złamany przez zimno, ale cała czwórka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. O ich walce i o ich sukcesach usłyszymy jeszcze nieraz.

Pięciu młodych **Bułgarów** — to obok Polonii Francuskiej druga rewelacja wyścigu. Z podziwem patrzą na nich kolarze innych drużyn. „To twardzi, ukuci z żelaza ludzie" — mówią o nich na przykład Belgowie, którym zaimponowali kolarze bułgarscy rzadko spotykaną nieustępliwością w walce.

Austriacy, którzy w roku ubiegłym ukończyli wyścig bardzo osłabieni, teraz w trudniejszych warunkach pokazują znaczną poprawę. Obok Deutscha mają Sitzwohla, Fülöpa i Gstaltnera, którzy potrafią przede wszystkim walczyć o punkty dla drużyny.

Ambicją drużyny **FSGT** było ukończenie tegorocznego wyścigu w klasyfikacji zespołowej. Na polu walki zostało wprawdzie trzech tylko Francuzów, ale wykazali oni ogromny hart ducha, ogromną ambicję. Należy przypuszczać, że oklaskiwać będziemy całą trójkę na mecie w Warszawie.

O drużynie **polskiej** piszemy oddzielnie.

Rumunia i **Triest** zamykają listę. Mimo że zespoły te są u końca tabeli, Rumuni i Triestończycy wykazali, że potrafią walczyć. Tam, gdzie zespoły tej klasy co Anglia, Belgia czy Węgry ustąpiły z pola walki, kolarze Rumunii i Triestu dają z siebie wszystko, by wyścig ukończyć.

Nasza trójka

Królak, Wilczewski i Klabiński. Tylko ta trójka naszych kolarzy wystartuje ze Zgorzelca, by na polskich etapach bronić honoru zespołu polskiego Każdy z nich musi dojechać do Warszawy i minąć metę na Stadionie Wojska Polskiego, by drużyna polska została zaliczona w zespołowej klasyfikacji całego wyścigu. Nikt nie może się już wycofać. Trójka naszych najbardziej wytrzymałych i bojowych kolarzy polskich uczyni wszystko, by wykonać to zadanie.

KRÓLAK, podobnie jak i Wilczewski, jest dziś czołowym kolarzem wyścigu. Zawsze spotkać go można w czołówce. W Berlinie był piąty, w Goerlitz — czwarty. W obecnej formie Królak tworząc wraz z Wilczewskim bardzo silny tandem, może odnieść i odniesie na pewno wiele dalszych sukcesów.

WILCZEWSKI ma już za sobą kryzys środkowych etapów Ma zaufanie we własne siły. Odzyskał, przemagając ból i wyczerpanie, wysoką formę. Jest pełnowartościowym członkiem naszego zespołu, jest kolarzem, na którego możemy liczyć, który da z siebie wszystko, by utrzymać się w czołówce, by zająć w niej jak najlepsze miejsce.

KLABIŃSKI jechał z Berlina do Goerlitz samotnie przez 180 km. Na końcu wyścigu, smagany śniegiem i deszczem, zziębnięty, odczuwający jeszcze skutki przebytej w walce choroby, Klabiński co prawda z dużym opóźnieniem, dojechał jednak do mety. I dziś wciąż jeszcze osłabiony Klabiński zapowiada jednak, że będzie dalej walczył na trasie i ma nadzieję przemóc kryzys.

Każdy oczywiście zapyta, czy zespół nasz może liczyć na poprawę lokaty w klasyfikacji drużynowej? Czy pójdziemy do przodu?

Zależy to przede wszystkim od Klabińskiego. Jeśli zwalczy do końca osłabienie i na dalszych etapach zajmować będzie lepsze niż ostatnio lokaty, droga dla naszej drużyny jest otwarta. Tym bardziej, że dwaj pozostali nasi kolarze mają obecnie wszelkie warunki, by znajdować się w czołówce, są w wysokiej formie psychicznej i fizycznej. A zatem dopiero w Warszawie zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie. W. G.

Nigdzie nie widziałem takiego entuzjazmu — mówi kierownik drużyny angielskiej T. S. Cozyns

Jeszcze jako czynny sportowiec, a później działacz kolarski, startowałem lub oglądałem bardzo wiele zawodów kolarskich. Byłem we Francji, Belgii, Holandii, Australii, obu Amerykach. Ale nigdzie nie widziałem takiego entuzjazmu ludności, tak doskonałej organizacji.

Kolarze drużyny, którą reprezentuję, podobnie jak zespół Steela w roku ubiegłym, zachwyceni są gorącym przyjęciem i organizacją imprezy. I właśnie dlatego pragną oni startować w roku przyszłym w VII Wyścigu Pokoju i znajdą we mnie po powrocie do Anglii jak najbardziej oddanego tej sprawie, energicznego kierownika.

VI etap Wyścigu Pokoju z Karl Marxstadt (Chemnitz) do Lipska należał do najcięższych. Na etapie tym kolarze mieli do pokonania wiele dużych wzniesień. Największym z nich było Meerane, które widzimy na zdjęciu

Foto CAF — Zygm. Wdowiński

Masowy udział młodzieży w ZMP-owskich Raidach Pokoju

Pod hasłem „Wszyscy na start ZMP-owskich kolarskich raidów pokoju" młodzież polska miast i wsi wzięła w dniu 10 bm. masowy udział w raidach, manifestując swoją solidarność z uczestnikami wielkiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Mimo dotkliwego zimna, raidy zgromadziły na starcie w całym kraju dziesiątki tysięcy uczestników. Barwnymi korowodami, na udekorowanych rowerach, w ubraniach roboczych, bluzach ZMP-owskich i kostiumach sportowych jechali młodzi i starsi, dziewczęta i chłopcy.

Na punktach docelowych w miastach i na wsi czekały na uczestników raidów liczne nagrody dla wyróżniających się drużyn, ufundowane przez miejscowe społeczeństwo. Raidy nie miały charakteru wyścigów. Były imprezą masową, w której obok jak najliczniejszego udziału punktowano zdyscyplinowanie, sprawną organizację, dekoracje, punktualność przejazdu itp. Po zakończeniu raidów odbyły się festyny sportowe i zabawy. Radosna manifestacja tężyzny fizycznej młodzieży i jej sprawności do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny wywołała wszędzie wielkie zainteresowanie mieszkańców, była dobra popularyzacją sportu i turystyki kolarskiej.

Z 13 punktów startowych **w Warszawie** grupy raidowe wyruszyły ulicami stolicy na metę — na Plac Dzierżyńskiego. Ze wszystkich stron zjeżdżają na plac długie szeregi kolarzy. Tysiące młodych dziewcząt i chłopców na rowerach ustawiają się w długich szeregach. Plac Dzierżyńskiego zakwita barwami kolorowych chorągiewek, wstążek i kwiatów, którymi młodzież przystroiła swoje rowery. Barwne grupy tworzą zwarte szeregi sportowców w kostiumach swoich zrzeszeń. Obok codziennych ubrań zielenią się bluzy ZMP-owskie i mundurki harcerskie. W radosnym nastroju, przy dźwiękach orkiestry młodzież warszawska kończy raid po ulicach swojej stolicy.

Raidy zakończono wręczeniem nagród wyróżniającym się zespołom z poszczególnych dzielnic. M. in. w najliczniejszej grupie — z Mokotowa, w której wzięło udział ok. 1200 osób, pierwsze miejsce zdobyła drużyna Państwowych Zakładów Higieny. Z dzielnicy Śródmieście zwyciężył zespół CWKS, z Ochoty — Zakłady T-11 im. 1 Maja, a z dzielnicy Starówka — drużyna PKO.

Ogółem na terenie stolicy w raidach wzięło udział ok. 6 tysięcy młodzieży.

Po raidach odbyły się trzy wyścigi kolarskie dla kobiet, chłopców do lat 16 i zawodników na rowerach wyścigowych. Wyścig główny na 80 km zakończył się sukcesem reprezentantów CWKS, którzy zajęli trzy czołowe miejsca. Zwyciężył Kulawik — 2:08.59 godz. przed Cuchem, Kapiakiem i Szutą (Kolejarz). Startowało 74 kolarzy.

Meldunki z całego kraju donoszą o niepomyślnych warunkach, w których odbyły się raidy. Deszcz i zimno nie odstraszyły jednak młodzieży, która licznie stanęła na starcie tej masowej imprezy. W miastach **woj. stalinogrodzkiego** w raidach wzięło udział ok. 7 tys. osób. Najliczniej stanęła na starcie młodzież w Pszczynie i Chorzowie. Pod względem organizacyjnym wyróżniły się raidy w Zabrzu. Wśród kolarzy znajdowało się wielu przodowników pracy zabrskich kopalń. Zespół górników kopalni „Pstrowski" wyruszył na trasę w jednolitych strojach z czapkami górniczymi.

Około 500 drużyn wystartowało z 20 punktów raidowych **w Łodzi**. Licznie stanęła na starcie młodzież łódzkich zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni. Uroczystość zakończenia raidów odbyła się na Placu Zwycięstwa, po czym na szosie Pabianickiej rozegrano wyścigi kolarskie.

W woj. poznańskim w raidach wzięło udział ponad 1300 drużyn. W Poznaniu młodzież startowała z 5 punktów miasta. Najliczniejszym udziałem wyróżniły się zespoły Zakładów im. Stalina. Wystawiły one 22 drużyny, w których jechało wielu młodzieżowych przodowników pracy. Punkty startowe i docelowe były bogato udekorowane.

W woj. szczecińskim w raidach wzięło udział ponad 300 drużyn.

Ponad 5 tysięcy uczestników zgromadziły raidy **w woj. bydgoskim.**

W woj. lubelskim startowało około 8,5 tys. kolarzy. W Lublinie na stadionie Ogniwa ponad 1000 uczestników raidów wzięło udział w manifestacji pokojowej z okazji zakończenia raidów.

W woj. koszalińskim wyjątkowo złe warunki atmosferyczne (deszcz ze śniegiem) uniemożliwiły przeprowadzenie raidów w większości powiatów. W pięciu powiatach, w których odbyły się raidy, startowało około 80 drużyn.

Na 180 trasach **w woj. warszawskim** startowało w raidach ponad 5 tysięcy osób, w tym około 700 kobiet. Najliczniejszym udziałem wyróżniły się powiaty Pułtusk — 234 drużyny, Ciechanów — 83 i Siedlce — 72 drużyny. Po raidach odbyły się w powiatach wyścigi kolarskie z udziałem około 700 zawodników, w tym około 100 kobiet.

Ponad 10 tysięcy uczestników zgromadziły raidy w miastach i powiatach **woj. kieleckiego.** Najliczniejszym udziałem wyróżnił się Radom, gdzie startowało ponad 1200 osób.

Ponad 1600 drużyn (około 10 tysięcy uczestników) startowało w raidach **w woj. krakowskim.** Pod względem organizacyjnym najlepiej wypadły raidy w Krakowie oraz w powiatach Brzesko i Nowy Sącz.

W woj. gdańskim organizacją raidów wyróżnił się Gdańsk, gdzie startowało ponad 1300 osób. W całym województwie według niekompletnych meldunków uczestniczyło ogółem około 6 tysięcy kolarzy, w tym wiele kobiet.

W raidach na terenie Dolnego Śląska wzięło udział około 3 tysiące osób, przy czym w wielu powiatach raidy nie odbyły się z powodu grubej pokrywy śnieżnej. We Wrocławiu najlepiej przygotowane zespoły wystawiły Zakłady Pafawag.

W STOLICY

Możliwości dużych oszczędności w gospodarce drewnem na budowach

Liczby są proste:
1000 × 15 = 15.000.

Pierwsza z liczb dotyczy przykładowo wziętej ilości budów w Warszawie, druga możliwości, które mają robotnicy budowlani — oszczędzenia w ciągu jednego roku 15 metrów sześciennych drewna. W wyniku mamy trzecią liczbę (15.000) oznaczającą ilość metrów sześciennych drewna zaoszczędzonych na tych budowach.

Sposób jest w zasadzie równie prosty jak działanie, które zostało wykonane.

Na wielu warszawskich budowach wykonuje się w budynkach mieszkalnych i przemysłowych konstrukcje żelbetowe Dla uformowania betonu w kształty słupów, schodów lub innych elementów, przygotowuje się z desek tzw. szalowanie. Deski używane do tych robót przycina się według ich długości. Można jednak — i praktycznie jest to stosowane na wielu budowach Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 4 — przycinać je w poprzek, wykorzystując przy tym niewielkie kawałki.

W wielu miejscach usprawniono już pracę. Robotnicy budowlani Warszawy stosują coraz szerzej oszczędne, kilkakrotne używanie drewna do wielu robót. Na odcinku wykorzystania drewna do powtórnego wykonywania szalowań dla elementów betonowych, niewiele jeszcze zrobiono.

Wydaje się, że warto, aby metodami pracy stosowanymi z pożytkiem przez WPZB-4 zainteresował się Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego i postarał się jak najszybciej je upowszechnić. *(js)*

Nawierzchnie na 21 ulicach wykonują mieszkańcy Pragi-Śródmieście

Od kilku dni na terenie dzielnicy Praga - Śródmieście setki mieszkańców Targówka i Zacisza pracują pod kierunkiem komitetów blokowych przy budowie nawierzchni na ulicach swych osiedli.

Pracami tymi objętych jest 21 ulic. Na kilku ulicach roboty zakończono układając prowizoryczne, leszowe nawierzchnie.

Równocześnie komitety blokowe i komitety Frontu Narodowego zorganizowały pracę mieszkańców przy porządkowaniu wielkiego gruzowiska u zbiegu ulic Ziemowita i Siarczanej, gdzie założony zostanie zieleniec. *(i)*

Odznaczenie racjonalizatorów z zakładów im. Karola Wójcika

Niemało energii i żywotności przejawiają racjonalizatorzy Fabryki im. K. Wójcika. I tak np. w kwietniu br. w ramach zobowiązań długookresowych, racjonalizatorzy wykonali plan zgłoszeń projektów w 120 procentach, a plan realizacji i wykorzystania projektów w 200 procentach.

Czołowi racjonalizatorzy Fabryki im. K. Wójcika ślusarz Aleksander Bekiesiński oraz technicy Ryszard Nowak i Juliusz Kossowski, za aktywną działalność racjonalizatorską, w dniu 7 maja br. odznaczeni zostali srebrnymi odznakami racjonalizatora produkcji.

Racjonalizatorzy Bekiesiński, Nowak i Kossowski, w roku ub. zgłosili 60 projektów w zakresie małej mechanizacji produkcji sprężyn. Większość tych projektów racjonalizatorzy zgłosili w ramach brygad robotniczo-inżynierskich.

Przyjmując srebrne odznaki racjonalizatora produkcji, racjonalizatorzy Fabryki im. K. Wójcika zobowiązali się zdwoić swój wysiłek dla podnoszenia postępu technicznego w swym zakładzie pracy.

Metoda polskiego inżyniera ułatwi prowadzenie robót tunelowych pod wodą

Przy budowie tuneli pod wodą ciśnienie w kesonach jest wielokrotnie wyższe niż na powierzchni. Przy robotach na dużych głębokościach ciśnienie bardzo utrudnia pracę.

Ostatnio inż. Włodzimierz Skoraszewski prowadząc badania niezbędne do budowy tak zwanych ujęć poziomych dokonał ciekawego odkrycia. Stwierdził on mianowicie, że jeżeli obok trasy tunelu ustawi się studnie i zacznie pompować z nich odpowiednie ilości wody to ciśnienie w kesonie tunelowym można zmniejszyć do 1/4 a nawet 1/5.

Ciekawe to odkrycie zainteresowało specjalistów z różnych dziedzin a przede wszystkim budowniczych metro. Metoda ta, zwana metodą depresji dynamicznej, znalazła już zastosowanie przy głębieniu niektórych szybów metro. *(i)*

SPRZEDAŻ WYCIECZKOWYCH BILETÓW ULGOWYCH POWROTNYCH W ORBISIE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Z dniem 10 maja Oddział „Orbisu" w hotelu Polonia wprowadza sprzedaż ulgowych biletów wycieczkowych powrotnych do miejscowości podwarszawskich, jak Zielonka, Rybienko, Pomiechówek w niedziele i święta, w godz. 7—11 rano.

Niezależnie od tego oddział będzie sprzedawał bilety we wszystkich relacjach na wszelkiego rodzaju pociągi.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY STATKÓW

W rozkładzie jazdy statków pasażerskich następuje zmiana. Mianowicie odchodzące dotychczas w niedziele i święta statki do Włocławka o godzinie 18 odchodzić będą o godzinie 21. W dni powszednie rozkład nie ulega zmianie.

TEATRY

Ateneum — Sprawa rodzinna — g. 19. **Ludowy** — ....I koń się potknie — g. 19. **Narodowy** — Bobrowe futro — g. 19. **Nowy** — Cyrulik sewilski — g. 19. **Powszechny** — Cudzoziemczyzna, Zrzędność i przekora — g. 19. **Współczesny** — Domek z kart — g. 19. **Nowej Warszawy** — Tor przeszkód — g. 19.15. **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g. 19.30.

KINA

Moskwa — Żołnierz Zwycięstwa I seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Palladium** — Żołnierz Zwycięstwa II seria — g. 15.30, 18, 20.30. **Praha** — Żołnierz Zwycięstwa I seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Śląsk** — Żołnierz Zwycięstwa I seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Atlantic** — Express Moskwa — Ocean Spokojny — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Polonia** — Czarodziej Glinka — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Stolica** — Żołnierz Zwycięstwa II seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — Trzy opowieści — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **1 Maj** — Żołnierz Zwycięstwa II seria — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Ochota** — Cesarski piekarz II seria — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Wielkie polowanie — dod. Symulant — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — Aktorka — dod. Ludowe zespoły sportowe, Po prostu kość — g. 16, 18, 20. **Olsztyn** (Włochy) — Noc wigilijna — dod. Krym — g. 18, 20.

PORANKI

Palladium — Dzieje jednej obrączki — g. 13. **Atlantic** — Bohaterowie pustyni — g. 12. **Syrena** — Życie dla nauki — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 90481).

RADIO

WTOREK 12 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa—kurs II, 6.40 Lindemann — Trzech Straussów — wiązanka melodii, 6.50 Gimnastyka, 7.00 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa wyk. Zespół Gitarzystów J. Ławrusiewicza, 16.45 Aud. literacka, 17.05 Audycja dla rodziców, 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p.d. H. Debicha, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Popularna muzyka symfoniczna, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert wtorkowy, 20.26 Wiad. sportowe, 20.36 Zakarpackie pieśni ludowe w wyk. Chóru Ludowego p.d. Miłosławskiego. 20.45 Audycja o książce E. Orzeszkowej pt. „Dziurdziowie" w oprac. Br. Orłowskiej, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Muzyka, 22.15 Ze śpiewników St. Moniuszki — śpiewa R. Sauk, 22.30 Czeska muzyka kameralna J. Suk: Kwartet smyczkowy b-dur wyk. Kwartet Polskiego Radia.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka poranna, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka operetkowa, 8.55 Aud. dla młodzieży szkolnej, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla klas II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zespół Instrumentalny A. Daniszewskiego, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Muzyka, 13.30 Koncert solistów, wyk.: Z. Lisicki St. Bocek, 13.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla klas IV, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 15.00 A. Szaliński — Druga Suita Góralska wyk. Ludowa Kapela i zesp. wokalny Rozgł. Warszawskiej p.d. St. Nawrota, 15.10 „Łukasz pod murami twierdzy" — fragm. pow. historycznej M. Rusinka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p.d. Wł. Górzyńskiego, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Duet Harmonistów — Steć i Leonhard, H. Łaska — piosenki, 18.30 „Ażeby dym był żółty" — poz. mgr. E. Kochanowskiej z cyklu „W pracowniach uczonych", 18.40 Koncert solistów, 19.10 Reportaż, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR p.d. A. Rezlera (w pr. Głazunow, Reger, Mozart), 21.26 Wiad. sportowe, 21.36 Koll Alo — Wesoły wstęp wyk. Lipska Ork. p.d. W. Krumbeina, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Koncert Krak. Chóru PR p.d. St. Dobrzańskiego, 22.40 Muzyka taneczna — gra Ork. PR p.d. J. Cajmera, 23.00 Schubert: Sonata fortepianowa a-moll wyk. L. Kraus, 23.25 J. Sebastian Bach Koncert Brandenburski Nr. 5.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-15253